Rzeczytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 57. — ROK XXXVIII

SOBOTA

28 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Z której strony niebezpieczeństwo wojny?

Toczy się spór między prasą Stronnictwa Narodowego a prasą obozu rządowego, z której strony zagraża Polsce największe niebezpieczeństwo wojny... Prasa Stronnictwa Narodowego wskazuje stale na groźbę ataku niemieckiego. Prasa rządowa natomiast, bagatelizując to niebezpieczeństwo, w Rosji widzi najniebezpieczniejszego wroga naszego pokoju i z tej strony spodziewa się ataku wojennego.

Trudno przewidzieć rozwój stosunków w Europie. Któż jednak wie, **czy Polsce nie grozi atak z dwóch równocześnie stron: ze strony Rosji i ze strony Niemiec?**

I jedno i drugie państwo widzi swój interes w osłabieniu Polski. Niemcy chciałyby zdobyć część przynajmniej zwróconych Polsce prowincyj, Rosja zaś z chęcią zaokrągliłaby terytorja swoich „republik socjalistycznych“ białoruskiej i ukraińskiej o nasze ziemie wschodnie. Bodaj więc, czy się nie łudzą ci, którzy wierzą w pokojowość Rosji sowieckiej...

Rosja — mówią — pochłonięta jest zupełnie w tej chwili przeprowadzaniem „piatiletki“, która ją ma nie tylko uniezależnić przemysłowo od Europy, ale jeszcze umożliwić jej zwycięską na tem polu konkurencję z produkcją Zachodu. Nie zechce więc narażać tego wielkiego planu na ruinę dla niepewnych wyników wojny... Zresztą — mówi się — znacznie ochłonęły w Niemczech sympatje dla bolszewizmu rosyjskiego w sferze zagadnień międzynarodowych. Konserwatyści w rodzaju Reventlowa, którzy przed 10 laty wysuwali porozumienie niemiecko-rosyjskie jako jedyny sposób przywrócenia dawnej potęgi Rzeszy, dziś już nie grają dominującej roli w polityce i opinji niemieckiej; zastąpili ich po największej części politycy umiarkowani, przeciwnicy tego nienaturalnego sojuszu.

Tak, nie ulega wątpliwości, że sojusz antypolski Rosji i Niemiec spotyka w tej chwili znaczne trudności. Czy jednak jest niemożliwy?

Między Rosją a Niemcami są pewne związki, które zawsze wywoływały pewien niepokój w polskiem społeczeństwie. — Wprawdzie układ w Rapallo nie został rozbudowany w szczegółach; nastroje polityczne Niemiec, które go stworzyły, z czasem minęły. Ale układ ten trwa w mocy i wisi w powietrzu. **Niech się Niemcy na skutek ostatnich pociągnięć Anglji w sprawie rozbrojenia morskiego** (projektowany pakt pięciu mocarstw, pozyskania zgody Francji i Włoch dla niego) **znajdą odosobnione w Europie, wówczas bez względu na to, kto będzie kanclerzem: Müller, socjalista, — czy Brüning, centrowiec, „Rapallo“ stanie się kamieniem węgielnym zagranicznej polityki Rzeszy.** Już teraz można ten pogląd wyczytać między wierszami prasy niemieckiej, śledzącej pilnie akcję wszczętą przez Hendersona w Paryżu i w Rzymie.

Ponadto, nie wolno zapominać o pomocy, której niemiecki przemysł użycza Rosji bolszewickiej, dostarczając jej technicznych „speców“ i wykwalifikowanych robotników. Rosja zaś odwzajemnia się Niemcom produkcją narzędzi wojennych, o czem przed rokiem dość było głośno w Europie.

Z pewnością do przeszłości należą już przyjacielskie rozmowy na temat wojskowego sojuszu Rosji i Niemców, jakie przed 10-ciu laty prowadzili Radek-Sobelsohn i hr. Reventlow. Ale trzeba powiedzieć, że **jeśli z kim, jeśli z jakiem państwem, może Rosja bolszewicka razem iść, to tylko z Rzeszą niemiecką.** Świadczy o tem niezbicie zawsze zgodny front niemiecko-rosyjski w Genewie podczas obrad nad sprawą mniejszości narodowych, i zwłaszcza nad sprawą rozbrojenia. Przeciw Francji, Polsce i in. szły zgodnie, w doskonałej harmonji, delegacje Rosji i Niemiec, czasem i Włoch Mussoliniego. A wszystko wskazuje na to, że najbliższa przyszłość tę zgodę jeszcze ściślej zwiąże i umocni. Zwłaszcza — powtarzamy — jeśli się Anglji uda doprowadzić do paktu morskiego pięciu mocarstw, jeśli się uda osamotnić Niemcy w kwestji rozbrojenia.

> **„Ryzykuje się wyraźnie** — pisze „Germanja“ w związku z pobytem Hendersona w Rzymie — **niebezpieczeństwo jednolitego frontu przeciw Niemcom, który jaskrawo wystąpi na rozbrojeniowej konferencji najbliższego roku“.**

Spory zatem o to, z której strony grozi najbliższa wojna, ze strony Niemiec, czy ze strony Rosji, mogą być łatwo przecięte rozstrzygnięciem, które usprawiedliwi obydwie strony. Możemy się znaleźć w obliczu frontu wojennego z dwóch stron. W tej chwili front ten jeszcze nie istnieje. Może jednak powstać w przeciągu 24 godzin. Wszystkie bowiem jego składowe elementy już istnieją; przygotowania są porobione.

W. Z.

Zmiany w kuratorjach szkolnych.

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.). Dotychczasowy naczelnik wydziału kuratorjum pomorskiego w Toruniu **Świderski** zostaje od 1 marca kuratorem we Lwowie. **Kuratorem okręgu pomorskiego został mianowany dr. Pollak z centrali min. oświaty.**

Redukcja pracy w warsztatach kolejowych

Warszawa 27. 2. (Telef. wł.). Ministerstwo komunikacji postanowiło rozszerzyć redukcję dni pracy na wszystkie warsztaty kolejowe. **Od 7 marca zostanie zredukowana praca we wszystkich bez wyjątku warsztatach kolejowych do 5 dni w tygodniu.** Sobota będzie wolną od pracy.

Obrady nad wykonaniem konkordatu.

Warszawa 27. 2. (PAT). Dnia 26 b. m. rozpoczęło się w urzędzie Episkopatu polskiego kolejne posiedzenie komisji w osobach ks. biskupów: **Przeździeckiego i Łukomskiego z delegatami rządu:** dyrektorem departamentu Potockim, szefem biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów p. Piętakiem i naczelnikiem wydziału Korwin-Piotrowskim w sprawach związanych z konkordatem. Ze względu na obszerny materjał obrady potrwają około 10 dni.

OBNIŻENIE CEN CUKIERNICZYCH W WARSZAWIE.

Warszawa 27. 2. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyła się u komisarza rządowego Warszawy konferencja z udziałem przedstawicieli cukierników, którzy postanowili obniżyć ceny **w większości kawiarń i cukierni o 10 do 15%.**

Włamanie do poselstwa Rzplitej w Moskwie

w świetle noty polskiej do Sowietów.

Donieśliśmy już, że charge d'affaires poselstwa Rzplitej w Moskwie przesłał sowieckiemu komisarjatowi spr. zagr. notę słowną z powodu zagadkowego włamania do gmachu poselstwa. W nocie tej czytamy m. in., że w dn. 11 bm. poseł Rzplitej p. Patek wyjechał do Warszawy przez co kilka pokoi, a m. niemi i gabinet służbowy posła Patka, pozostało niezamieszkałemi.

W gabinecie posła znajduje się biurko i szafa z papierami urzędowemi.

W dn. 16 lutego **zakradł się do poselstwa złoczyńca, który usiłował kluczem ze sobą przyniesionym otworzyć drzwi do gabinetu posła.** Przy tej właśnie robocie **został ujęty** o godz. 22.45 przez członków poselstwa. Poselstwo miało trudności z natychmiastowem wezwaniem pomocy, gdyż **telefony działały niesprawnie.**

Milicja na wezwanie nie reagowała.

Po dłuższych poszukiwaniach **odnaleziono szefa protokołu Florińskiego,** który wezwał do poselstwa władze milicyjne. Złoczyńca podał się za **Dymitra Pietrowa.** Ubrany był czysto, nawet dostatnio, a niektóre części ubrania robiły wrażenie, że pochodzą z kooperatywy wojskowej. Czapka nosiła kartkę kooperatywy wojskowej współpracowników O. G. P. U. W kieszeni Pietrow miał kartki (talony) tejże kooperatywy.

Schwytany na gorącym uczynku **miał torbę listonosza,** a w niej cztery telegramy z Leningradu, zaadresowane na ul. Worowskiego 21, gdzie mieści się poselstwo, do osób poselstwu całkowicie nieznanych. Pozatem przy **Pietrowie znaleziono pęki kluczy oraz wiele przedmiotów, służących do włamywania.** Przy „robocie“ włamywacz pomylił się w wyborze klucza, który zaciął się zgiął i utrudnił wtargnięcie do gabinetu. **Klucz ten jednak doskonale pasował do innych drzwi gabinetu.** Władze sowieckie nie chciały tej okoliczności zanotować w protokole, pomimo wyraźnej prośby członków poselstwa. **Pietrow tłumaczył się początkowo, że jest listonoszem,** a następnie że jest zwykłym złodziejem, przyczem uporczywie powtarzał, że nie został przez nikogo do poselstwa przysłany i **działał na własną rękę i wyłącznie w celu kradzieży.** Nota stwierdza dalej, że wszystkie okoliczności świadczą, iż

nie chodziło tu o zwykłą kradzież.

Pietrow mógł łatwo dostać się do pokoi, w których stały kasy, a na półkach, stołach i witrynach leżały drogocenne przedmioty. **Złoczyńca nie ruszył jednak nic cennego, nawet z otwartych pokoi,** a dobierał się do zamkniętego gabinetu posła, gdzie rzeczy cennych nie było. Nota podkreśla, że nie o te rzeczy złoczyńcy chodziło i zauważa, że z okoliczności sprawy wynika, **iż Pietrow miał spólników, obmyślony plan działania oraz sposoby do wykonania planu.**

W godzinach między 22.30 a 23.15 **kręciło się koło budynku poselstwa kilka podejrzanych osobników** a w pobliżu budynku stała dość długo pusta dorożka samochodowa. **Osobnicy ci, zauważywszy, że są obserwowani, znikli,** a prawie równocześnie odjechała dorożka. Wkońcu nota zaznacza, że władze sowieckie nie wykazały w tej sprawie w stosunku do poselstwa dostatecznej aktywności, **nie przeprowadziły natychmiast śledztwa i nie informowały poselstwa o przebiegu sprawy.** Poselstw. Rzplitej, konstatując wpomniane fakty, zwraca na nie specjalną uwagę władz sowieckich, domaga się należytego ich wyświetlenia, satysfakcji oraz przedsięwzięcia wszelkich kroków, aby podobne incydenty nie powtórzyły się w przyszłości.

———:: § ::———

Warszawa 27. 2. (Telef. wł.). W kwietniu b. r. zostanie otwarta w Warszawie w sali Colosseum jugosłowiańska wystawa turystyczna.

O czem piszą inni?..

Ostatni numer „Przedświtu“.

W dniu 26 lutego wyszedł, jak już donieśliśmy, ostatni numer organu Frakcji „Przedświtu“. W pożegnalnem oświadczeniu pismo twierdzi, że

„walczyło od chwili swego powstania z niesłychanemi trudnościami materjalnemi, które już wielokrotnie stawiały nas w obliczu likwidacji. Walczyliśmy i broniliśmy się., dopóki mogliśmy. Okres obecny, krytyczny nawet dla najbogatszych dzienników warszawskich, odebrał nam ostatnie nadzieje na możliwość przetrwania“.

Całej prasie sanacyjnej daje się kryzys we znaki. Społeczeństwo nie chce „ideologji“, którą ona głosi.

Melancholijne nastroje w B. B.

„Gazeta Warszawska“ podkreśla, że sanacyjny wniosek o zmianę Konstytucji opatrzony jest takiem skromnem uzasadnieniem:

„Podpisani wnoszą załączony projekt ustawy konstytucyjnej w tem samem brzmieniu, w jakiem był on złożony przez Blok Bezpartyjny w poprzednim Sejmie, że biorąc za punkt wyjścia projekt znany i rozważany, przyczynią się do przyspieszenia prac nad zmianą konstytucji“.

Więc tylko „punkt wyjścia“ i „przyczynienie się“. A przed dwoma laty, przypomina „Gazeta Warszawska“, gdy klub sanacyjny stanowił tylko [illegible] część Sejmu, p. Sławek zapowiadał hardo, że nie pozwoli zmienić ani jednego przecinka.

P. Piłsudska nie wyjeżdża na Maderę.

W „Gazecie Polskiej“ znajdujemy komunikat „Iskry“ zaprzeczający pogłoskom o wyjeździe p. Al. Piłsudskiej na Maderę.

„Upoważnieni jessteśmy do stwierdzenia, że wiadomości powyższe są zupełnie dowolnym wymysłem i nic wspólnego z prawdą nie mają“.

Pogłoskom o przedłużeniu pobytu marszałka na Maderze nie zaprzeczono.

Niekonsekwentny referent, p. Jeszke.

Chociaż PPS oświadczyła się za ratyfikacją traktatu z Niemcami, to jednak postępowanie pos. Jeszkego z BB. nazywa skandalicznem.

„Pos. Jeszke ze względów demagogicznych składa referat i nie stawia wniosku na ratyfikację, a BB. najspokojniej później ratyfikuje ustawę. Kompletny bałagan!“

Referent, który nie stawia żadnego wniosku, jest osobliwem zjawiskiem.

„Motywy postępku p. Jeszkego były polityczne: jako poseł BB z b. zaboru pruskiego ,obawiał się propagandy „konkurencyjnej“ Stronnictwa Narodowego; w każdym jednak razie klub BB. raz jeszcze wykazał całą swoją niezdolność do organizowania własnego życia, wewnętrznego i całą nieumiejętność poruszania się na terenie parlamentarnym.

Ze stanowiska bardziej ogólnego trudno sobie wyobrazić sytuację bardziej komiczną, niż taka, w której referent z grupy „współpracującej“ z rządem w ten sposób dezawuuje rząd w jednem z jego najważniejszych posunięć zagranicznych“.

Skargi niemieckie w sądach śląskich.

„Polska Zachodnia“ twierdzi, że rozprawy sądowe na Śląsku wykazują bezpodstawność skarg niemieckich na teror wyborczy.

„Spraw takich jest blisko 250. Pokaźna zrazu liczba ta jakże mizernie przedstawia się w świetle prawdy, jeśli się zważy, iż 90 procent oskarżeń jest prywatnych, pozostałe zaś są prowadzone z oskarżenia Prokuratury. Komicznie zaś wprost wyglądają wszelkie skargi, skierowane przez Niemców przeciwko powstańcom, na przewodach sądowych.

Onegdaj np. w Mysłowicach spraw takich rozpatrzono kilkanaście i cóż się okazało? Zaledwie w dwóch wypadkach zasądzono: pana G. na 6 tygodni, a pana S. na 3 miesiące więzienia“.

Cieszylibyśmy się, gdyby skargi istotnie okazały się bezpodstawnemi. Czy jednak należy pragnąć, by kary były jak najlżejsze i jak najwięcej oskarżanych uwalniano? Obawiamy się, że w tym wypadku na majowej sesji Rady Ligi zarzuconoby min. Zaleskiemu, że jego obietnice nie zostały urzeczywistnione.

Nie należy też przypuszczać, że uwolnienie oskarżonych jest w każdym wypadku dowodem, że gwałtów nie było. Sądy uwalniają, jak widać ze sprawozdań sadowych, tych oskarżonych, których świadkowie nie rozpoznali. A niektórzy oskarżeni tłumaczyli się tem, że działali — na rozkaz! Przebieg rozpraw nie daje więc powodu do radości.

Przyszłość prawa małżeńskiego w Polsce.

Systemy obowiązujące w nowoczesnych państwach. — Zasady projektu Polskiej Komisji Kodyfikacyjnej. — Separacje i rozwody.

Encyklika „Casti connubii“, oraz zawarcie konkordatu między Stolicą Apostolską a rządem włoskim, regulującego prawo małżeńskie Włoch — zwróciły opinję świata katolickiego na jedno z zasadniczych zagadnień religijnych, społecznych i politycznych, na sprawę **prawnego stanowiska instytucji małżeństwa w państwie.** U nas, w kwestji tej przygotowany jest już **ostateczny projekt Polskiej Komisji Kodyfikacyjnej,** znajdujący się obecnie w rękach rządu. Szczegóły tego projektu, jakie przedostały się do wiadomości publicznej, wywołały ożywioną dyskusję, a także znane oświadczenie ks. Prymasa Hlonda, że projekt ten ze wszystkich kodeksów prawa małżeńskiego jest najbardziej zbliżony do bolszewickiego. To też szczególne zainteresowanie budzić musi cykl odczytów, jakie na ten temat urządził Naukowy Instytut Katolicki w Krakowie i pierwszy w tym cyklu

odczyt prof. Uniw. Jag. dra St. Gołąba

„o przyszłości prawa małżeńskiego w Polsce“, który odbył się we czwartek 26 b. m. Prof. Gołąb jako członek Komisji Kodyfikacyjnej, obznajomiony z tokiem jej prac, w których bierze wybitny udział — określił w swym referacie, z punktu widzenia prawniczego, najistotniejsze zasady projektu polskiego, kreśląc dla nich jako obszerne tło, zasady prawa małżeńskiego w innych krajach.

Kodyfikacja prawa małżeńskiego — mówił — jak każda wogóle kodyfikacja wymaga specjalnego traktowania, sięgnięcia wzrokiem w przyszłość, intuicji w dal — w przeciwstawieniu do intuicji wstecz, jaką szczycą się historycy. Każdą kodyfikację poprzedzają walki czy to między jednostkami (w prawie cywilnem walka dłużnika z wierzycielem), czy między grupami społecznemi; ta walka rozgrywa się także około kodeksu prawa małżeńskiego, a głosy ścierającej się opinji wywierają niewątpliwie swój wpływ na kształtowanie się nowego prawa. W prawie małżeńskiem trzy zagadnienia wysuwają się na czoło: stosunek państwa do praw wyznaniowych, forma zawarcia małżeństwa i jego rozwiązalność. Co do pierwszego punktu istnieją wśród państw nowoczesnych trzy grupy. Pierwsza, w której obowiązują w sprawach małżeńskich **przepisy wyznaniowe**, druga, opierająca się na **recepcji przez państwo** prawa małżeńskiego wyznaniowego jako własnego prawa państwowego i trzecia, w której świeckie ustawodawstwo małżeńskie **usamodzielniło się w stosunku do religijnego.** Jeśli idzie o **formę** zawarcia małżeństwa, niektóre państwa przyjmują kościelną formę za obowiązującą, inne cywilną, inne wreszcie przewidują fakultatywnie jedną i drugą formę. T. zw. „Kaiserparagraph“ kodeksu cyw. niemieckiego uwzględnia o tyle znaczenie ślubu kościelnego (kodeks nazywa ślub „pobłogosławieniem“), że jeżeli jeden z małżonków po zawarciu aktu cywilnego, nie chce spełnić żądania drugiego małżonka o zawarcie ślubu w formie kościelnej — to odmowa taka, jako czyn niehonorowy, stanowi podstawę do rozwodu.

Fakultatywność formy cywilnej i kościelnej przenika szczególniej silnie do kodeksów od r. 1919. System ten przyjęły w szczególności kodeksy Czechosłowacji, Szwecji i Włoch, a także **projekt Polskiej Komisji Kodyfikacyjnej.** Co do rozwodów — to są one według każdego z cywilnych kodeksów (z wyjątkiem Włoch) dopuszczalne.

Kodeks szwedzki, z którego czerpie i polski projekt, przewiduje zamianę separacji na rozwód. Projekt komisji poszedł o tyle dalej od szwedzkiego, że gdy ten ostatni w pewnych wypadkach uznaje rozwód bezpośredni — projekt polski uważa **poprzedzenie rozwodu separacja za warunek bezwzględnie obowiazujacy.**

Prof. dr. Gołąb przedstawił następnie treść encykliki „Casti connubii“ stwierdzając **że wywrze ona wielki wpływ na sposób uregulowania prawa małżeńskiego w Polsce** i na przebieg rokowań w tej sprawie, miedzy państwem naszem a Stolicą Apostolską. Zkolei przedstawił

zasady projektu Komisji Kodyfikacyjnej

w ogólnym zarysie.

Projekt reguluje więc sprawę zaręczyn, zdolności do zawarcia związków małżeńskich i przeszkód a w osobnym rozdziale normuje t. zw. **„czynności przedwstępne“,** które **muszą** zasadniczo poprzedzać zawarcie małżeństwa i **zawsze** przedsiębrane są przed urzędnikiem stanu cywilnego (nie przed duchownym). Ślub może być dopiero po dokonaniu czynności przedwstępnych, zawarty albo przed urzędnikiem stanu cywilnego albo przed duchownym tego wyznania, do którego należy jeden z narzeczonych. W tym ostatnim wypadku duchowny sporządza protokół aktu ślubu, który następnie przesyła do urzędu stanu cywilnego. Na podstawie tego protokołu sporządza urząd stanu cywilnego **akt małżeństwa,** który jest **dowodem** zawarcia związku małżeńskiego.

Separacja dobrowolna jest dopuszczalna tylko wtedy, gdy każdy z małżonków ma przynajmniej 25 lat, gdy przez 3 lata przynajmniej ze sobą żyją i nie mają potomstwa. Sąd dozwoli najpierw na tymczas. separację na rok, a dopiero na prośbę separowanych na okres nieograniczony.

Separacja dobrowolna, na żądanie jednego tylko z małżonków może być udzielona dla kilkunastu powodów, m. in. w wypadku: cudzołóstwa, nastawania na życie drugiego małżonka, ciężkiej zniewagi, odmowy środków utrzymania, opuszczenia drugiego małżonka, skutkiem wyroku skazującego na więzienie ponad lat 5, hańbiącego trybu życia, nałogowego pijaństwa, choroby umysłowej, fizycznej ułomności, błędu co do osoby i t. d. Separacja musi poprzedzić rozwód. Po upływie trzech lat jej trwania (sąd może w pewnych wypadkach termin ten skrócić) na żądanie jednego z separowanych **sąd orzeknie rozwód.**

Co do

jurysdykcji w sprawach małżeńskich

należy ona do sądów powszechnych, bez naruszenia sądów wyznaniowych w ich wewnętrznym zakresie działania.

Literatura — mówił referent — w sprawie prawa małżeńskiego w Polsce jest bardzo obszerna. Grupuje się ona około trzech zasadniczych koncepcji: jedna, reprezentowana przez **prof. Abrahama domaga się wprowadzenia dla każdego z wyznań z osobna, wyznaniowego prawa małżeńskiego** jako obowiązkowego, druga pragnie oprzeć system prawa małżeńskiego **na kodeksie prawa kanonicznego,** trzecia wreszcie — koncepcja O. Urbana — **godzi się na śluby cywilne fakultatywne, z wykluczeniem rozwodu.** Prof. Gołąb zaznacza przy tej sposobności, że zarzuty czynione projektowi komisji jakoby był projektem prawa, jakie jest do pomyślenia tylko w państwie ateistycznem (artykuł w „Ateneum Kapłańskiem“), albo że jest najbardziej zbliżonym do systemu bolszewickiego — nie są słuszne.

Nad referatem wywiązała się ożywiona **dyskusja. Prez. Krzyżanowski** stwierdził, że projekt komisji jest **pogorszeniem** stosunków tych, jakie w zakresie prawa małżeńskiego obowiązywały dotychczas w b. zaborze austrjackim, a to z punktu widzenia postulatów katolickiego społeczeństwa.

Ks. Rostworowski T. J.

podtrzymuje pogląd wyrażony w „Ateneum Kapłańskiem“, że państwo w tym projekcie odgrywałoby rolę państwa ateistycznego. Ignorowanie prawodawstwa Bożego przejawia się tu mianowicie w traktowaniu małżeństwa jako podległego wyłącznie państwu. Kwestja nierozerwalności związku ujęta jest tak luźno, że w 17 punktach upoważnia do separacji, po której bez ograniczeń następuje sam rozwód. Tym punktem zadaje projekt cios prawu kościelnemu.

Prof. Un. Jag. Gwiazdomorski

podkreślił, że państwo nie może się zrzec ustawodawstwa w sprawach małżeńskich. Czasem przejmuje ono przepisy prawa wyznaniowego, u nas musiałoby się to stać w odniesieniu do wszystkich wyznań, a to wobec konstytucją zagwarantowanego ich równouprawnienia. Sądy duchowne niekatolickie, jak wskazuje doświadczenie, funkcjonują fatalnie i kwestja pieniężna odgrywa w nich często znaczną rolę. Nierozerwalność małżeństwa zabezpieczyć można tylko przez orzecznictwo sądów cywilnych i obligatoryjną formę cywilną. Gdy dziś kto chce się rozwieść, zmienia wyznanie i udaje się do sądu duchownego, gdzie otrzymuje rozwód; zasada nierozerwalności staje się papierową.

Prof. Vetulani przyznaje, że projekt komisji nie uwzględnia postulatów Kościoła katolickiego i zaznacza, że Stolica Apostolska zaleciła normowanie prawa małżeńskiego według tych zasad, na których oparty jest konkordat włoski. Zdaniem

Ks. Urbana T. J.,

który zabrał głos pod koniec dyskusji, projekt komisji przynosi pewną zmianę na lepsze, w porównaniu **z obecnemi stosunkami.** Dziś rozwód jest dostępny bezpośrednio, a to w dzielnicy pruskiej i u innych wyznań. Jednak projekt komisji koliduje z przepisami prawa kanonicznego, a politycy, którzyby przykładali rękę do jego uchwalenia, weszliby w kolizję z sumieniem, które ich wiąże. Co do formy małżeństwa, uważa ks. Urban, że wzór włoski można przeszczepić i u nas. Co do rozwodu, muszą katolicy dążyć, **aby nierozerwalność małżeństwa była w państwie wprowadzona w stosunku do wszystkich.** Rozwód u innych wyznań nie jest dogmatem, ale raczej uważany jest także u nich za „malum“. **We Włoszech rozwody żadnego małżeństwa nie są dopuszczalne.** Sądownictwo powszechne w sprawach małżeńskich można wprowadzić dla wszystkich innych wyznań, **dla wyznawców Kościoła Katolickiego winna być obowiązującą jurysdykcja kościelna.** W dyskusji przemawiał też O. Podoleński, autor rozprawy o rozwodach w świetle nauki katolickiej.

Prelegent w odpowiedzi podkreślił zalety projektu komisji kodyfikacyjnej, zgadzając się z wywodami O. Urbana, natomiast wykluczył bezwzględnie przyjęcie obowiązkowych ślubów cywilnych w Polsce. Prelegent, dla umożliwienia dyskusji skrócił odczyt, odraczając drugą część referatu (o konkordacie włoskim, prawie małż. Rosji sowieckiej i o t. zw. „małżeństwach na próbę“, wymienionych w encyklice) do przyszłego czwartku, t. j. 5 marca b. r.

„Gaz. Kościelna“ o ks. Czuju (B.B.).

Lwowska „Gaz. Kościelna“ w rubryce „Z listów do Redakcji“ drukuje następujące uwagi:

„Sesja budżetowa tegoroczna dała okazję do wygłoszenia mowy X. posłowi Czujowi z Bloku rządowego. X. Czuj uważał za wskazane wprowadzić na trybunę parlamentarną św. Pawła i niefortunnie cytował ze św. Pawła z listu do Rzymian słowa o sprzeciwianiu się władzy, „która nie naprózno miecz nosi“. Uważamy mowę X. posła Czuja za niefortunną w całości, co już wytknięto X. posłowi na łamach poważnych dzienników katolickich. Tego rodzaju przemówienia nie przynoszą żadnej korzyści sprawie katolickiej, nie obronią rządu przed zarzutami, które stawia społeczeństwo, a nasuwają wrażenie, jakoby mowca poseł mało miał do powiedzenia przy budżecie Min. W. i O. P. i z konieczności ratował się cytatami z Listu św. Pawła Apostoła. Jeżeli już rzecz idzie o cytaty z Pisma św. to przypominamy ks. mowcy na trybunie sejmowej, iż np. taki dyktator angielski, wróg straszny Kościoła katolickiego, potomek owego Tomasza Cromvela, który uzyskał przydomek „młota na zakonników“, znanego łupiescy dóbr kościelnych, ten dyktator Oliver Cromvel lepiej umiał wszystkie swoje przemówienia w parlamentach, które zwoływał i rozwiązywał, upstrzyć rozlicznemi cytatami, które sobie z Pisma św. dobierał. Czemu jednak X. poseł C. puszcza się na „te wody“ cytatów? cui bono? tego nie rozumiemy. Powtarzamy — sprawa katolicka najmniejszego z wystąpienia X. posła C. nie odniesie pożytku“.

Ćwierć miliona obywateli przeciw Brześciowi

zaprotestowało dotąd pośrednio lub bezpośrednio.

I znowu pół tysiąca podpisów zapełniło całą stronę „Kurjera Pozn.“ (z 26 lutego) na proteście zbiorowym przeciw Brześciowi, organizowanym przez b. starostę Wyczyńskiego. Już blisko **10.000** nazwisk objęła ta akcja; **10.000** nazwisk obejmują protesty zbiorowe wsi małopolskich, które w streszczeniach zamieszcza krakowski „Piast“. Dodajmy do tego młodzież akademicką, zgrupowaną pod wodzą Naczelnego Komitetu Akademickiego **25.000** osób. Dodajmy do tego **200.000** osób, protestujących jako członkowie tych kilkudziesięciu związków i stowarzyszeń, które podpisały protesty przeciw Brześciowi (niektóre z nich jak Związek Hallerczyków lub Narod. Organ. Kobiet. i w. i. liczą po kilkanaście tysięcy członków). Dodajmy wreszcie do tego **2.500** podpisów elity duchowej Polski (biskupi, profesorzy uniwersytetu, literaci etc.) — **a otrzymamy ćwierć miljona obywateli, protesujących przeciw Brześciowi w formie bezpośrednich lub pośrednich wystąpień.**

W „Kurjerze Lwowsk.“ wybitni ziemianie z Małopolski Wschodniej Adolf **Cieński** i Adam **Glażewski** ogłaszają, że solidaryzują się z artykułem Witolda Księcia Czartoryskiego, protestującym przeciw milczeniu ziemian w sprawie brzeskiej.

„Międzynarodowy kongres pokojowy katolicki“.

Na holenderskim kongresie katolickim odbytym niedawno w Amsterdamie wysunięto **myśl zwołania światowego kongresu katolickiego, któryby zapoczątkował akcję katolicką na rzecz pokoju światowego.** Największy dziennik katolicki Holandji „Maasbode“ (Rotterdam) nawołuje teraz katolickie czynniki swego kraju do przygotowania kongresu światowego w tym celu. Wskazuje na to, że silne organizacje katolickie Holandji zostają w dobrych stosunkach z analogicznemi instytucjami innych społe-

...eństw, że więc zebranie delegacyj tych stowarzyszeń musiałoby wywrzeć pewien wpływ na nastroje polityczne świata. Kongres taki musiałby się zebrać **przed światową konferencją rozbrojeniową, która się odbędzie w Genewie r. 1932.**

Z tego dziennika dowiadujemy się, że w tej sprawie katolicy Holandji porobili **już wstępne kroki.** Mianowicie nawiązali kontakt z odpowiedniemi organizacjami **Belgji, Francji i Niemiec,** które też zasadniczo godzą się na tego rodzaju akcję.

Na ziemiach Rzpltej

Robotnicy chrześcijańscy Łodzi
ku czci Ojca św. Piusa XI.

Z Łodzi piszą nam: W dn. 23 bm. miejscowe Stow. Robotników Chrześć. i Zjedn. Zawod. uczciło uroczystą Akademją 9-tą rocznicę koronacji Ojca św. Uroczystość, która odbyła się w „Domu Ludowym" im. ks. Jana Albrechta zaszczycił obecnością ks. Biskup dr. W. Tymieniecki i XX. Prałaci: Krajewski, Kaczyński i Wawrzynowicz. Po akademji prezes Stow. p. Adamski złożył na ręce ks. Biskupa Tymienieckiego pismo hołdownicze.

Ks. Biskup w ciepłych słowach podziękował za wyrażone uczucia i przywiązanie do Kościoła i Stolicy Apostolskiej podkreślając przytem kulturalno podniesienie robotnika polskiego i wyraził nadzieję, że kultura ta przyczyni się do do podniesienia ducha ku Bogu, umocnienia ideałów Katolickich dla dobra duszy i Ojczyzny naszej.

Gromkim okrzykiem na cześć Ojca Świętego i Ks. Biskupa podniosłą uroczystość zakończono.

Ohydny postępek Niemca.

„Kurjer Pozn." donosi, że w **Gdyni aresztowano** niejakiego **Franciszka Sieverta, Niemca z Gdańska,** który dopuścił się **ohydnego bluźnierstwa.** Sivert, chociaż jest obywatelem gdańskim, był zatrudniony w miejskiem towarzystwie komunikacyjnem w Gdyni i podczas czyszczenia autobusów znalazł medalik z wizerunkiem Matki Boskiej. W niedający opisać się sposób **zohydził medalik i bluźnierczo wyraził się o religji katolickiej.** Świadkowie bluźnierstwa dali znać policji, która niezwłocznie aresztowała Niemca. Sievert odesłany został do więzienia w Grudziądzu.

„Strzelec" w obronie rabusiów.

W „Polonii" czytamy: „Onegdaj odbyła się **w Katowicach** rozprawa przeciwko trzem rabusiom, oskarżonym o zbrodnię napadu rabunkowego. Między oskarżonymi znajdował się niejaki **Alfons Herisz, kilkakrotnie już karany,** z Nowej Wsi, któremu wina na rozprawie została udowodniona i **Sąd skazał go na rok więzienia.**

W czasie dochodzeń przeciwko Heriszowi, który znajdował się w areszcie śledczym w Katowicach, **zarząd Związku Strzeleckiego** — oddział Nowa Wieś przesłał do aktów sądowych zawiadomienie, które brzmi dosłownie:

„Tutejszy związek zawiadamia, że p. Herisz Alfons zamieszkały w Nowej Wsi, jest **czynnym członkiem tut. związku od roku 1926.** Prowadzenie tegoż pod względem politycznym jak i prywatnym zawsze nienaganne. **Wymieniony jest dobrym Polakiem, ma wielkie zasługi około rozwoju tut. związku i zasługuje na poparcie ze strony władz państwowych".**

Zaświadczenie to zostało odczytane na rozprawie".

Czesi na Wołyniu.

Rozeszły się w prasie polskiej pogłoski, zaczerpnięte z czeskiego pisma „A-Zet Pondelnik", jakoby „Czesi wołyńscy w liczbie 45 tysięcy zgłosili przystąpienie do „kościoła narodowego". Wadomości te dementuje list ks. Biskupa Łuckiego A. Szelążka, który oświadcza, że **nikt z pośród Czechów, zarówno katolików, jak prawosławnych, nie zgłosił swego przystąpienia do żadnego „kościoła narodowego".** Czesi katolicy uważają imputowanie im tego aktu za niecną kalumnję; zbyt są poważni aby mieli poddawać się wichrzycielskim wpływom odstępców od prawdziwej wiary. Równocześnie zaznacza ks. Biskup, że **ogólna liczba Czechów na Wołyniu dochodzi do 23 tysięcy.**

Trzech dyrektorów w kryminale.

Z Inowrocławia donoszą: Po rozprawie wytoczonej przez Ubezpieczalnię Krajową w Poznaniu dyrekcji Huty Szklanej za kilkuletnie nieopłacanie składek w tut. sądzie grodzkim na rozkaz prokuratorji bydgoskiej zaaresztowano w wyniku śledztwa, które wykazuje **skandaliczną gospodarkę i oszustwa, p. barona Lewartowskiego, dr. i inż. Dzierzbickiego, a w Warszawie p. Puciatę,** trzeciego z rzędu dyrektora tej „solidnej" spółki z nieograniczoną odpowiedzialnością i przekazano ich sędziemu śledczemu **aż do rozprawy i wyroku.**

Nowocześni inkwizytorzy.

Komisja parlamentarna w sprawie krachu Oustric'a. — P. Marin, bezstronny przewodniczący. — Wielki inkwizytor p. Mandel. — Staroświecki idealista p. Guernut. — Przykre przejścia policyjnego dygnitarza.

Komisja śledcza francuskiej Izby Deputowanych, mająca zbadać odpowiedzialność byłych i obecnych parlamentarzystów i ministrów w sprawie ostatnich skandali finansowych, a głównie w sprawie bankructwa banku i przedsiębiorstw p. Oustrica, obraduje nieznużenie w dalszym ciągu. Ta jej pracowitość wywołała echo w pismach humorystycznych francuskich, które pokazują ołówkiem swoich karykaturzystów, jako akty gromadzone w lokalu komisji sięgać będą niezadługo aż do sufitu, a brody obradujących bezustannie członków komisji w ciągu lat rozłożą się wachlarzami po podłodze.

Rzeczywiście znaczna dosyć część członków komisji oddaje się z prawdziwą pasją swemu zaimprowizowanemu zawodowi sędziów śledczych.

Przewodniczący komisji, znany przywódca prawicy republikańskiej, były minister Ludwik **Marin,** wykazał rzeczywiście ogromne kwalifikacje na niesłychanie pracowitego i rygorystycznego prezydenta trybunału, który nieświadomie może, ale w sposób dla obserwatorów widoczny, sympatyzuje z prokuratorem. P. Marin ma w głowie olbrzymie tomy i foljały aktów związanych z tą sprawą, przygotowany jest do jak najbardziej drobiazgowego przesłuchania każdego z zeznających przed komisją. Ma na zawołanie każdy szczegół, każdą datę, każdy akt. Pogrąża „oskarżonych" bez względu na to, czy mu są politycznie bliscy, czy dalecy.

Wielkim inkwizytorem tego parlamentarnego sądu jest nienależący do żadnej grupy prawicowy poseł Jerzy **Mandel,** była prawa ręka Jerzego Clemenceau. Chudy ten człowiek zdaje się, że całą swoją namiętność przeniósł na teren tych aktów, a oczy jego, jakby czekają na ofiarę. Ostatnio wszedł na salę posiedzeń komisji były wysoki dygnitarz przy francuskiej armji na wschodzie, a potem przy prefekturze policji w Paryżu, p. Benoist. Jest pewny siebie, nawet lekceważący.

P. Mandel z uprzejmością pełną niewinnej słodyczy bierze się do przesłuchania. Pyta przesłuchiwanego o koleje jego karjery służbowej, o dwu jakiś panów Gurkiewiczów. Czy świadek nie zetknął się z jednym z nich w Salonikach, gdy był przy armji wschodniej, czy nie wie, jakie węzły rodzinne łączą tych dwóch panów ze sobą. P. Benoist jest zrazu opryskliwy i zapytuje, na co komu mogą być potrzebne te szczegóły, nieznane mu zresztą.

Ale krok po kroku, słowo po słowie, a wnet okaże się, że p. Mandel wszystkie te fakty, szczegóły i skandale ma w małym palcu, że wie doskonale o tem, iż p. Benoist wyleciał z armji wschodniej za usługi wyświadczone jednemu z braci Gurkiewiczów, że natychmiast potem został świetnie płatnym fukcjonarjuszem przedsiębiorstwa drugiego z nich, że za jego pośrednictwem wszedł w kontakt ze skrachowanemi przedsiębiorstwami panów Oustrica i Gualino, że z powodu przysług wyświadczonych tym panom wyleciał w tym miesiącu z wysokiego stanowiska zajmowanego w policji w Paryżu. P. Mandel wiedział zgóry o tem, ale chodziło mu o to, aby namacalnie przekonać wszystkich o tem, że przesłuchiwany jest nietylko korupcjonistą, ale tchórzem i kłamcą. P. Benoist wszedł do sali z podniesioną głową. Wyszedł z niej zgarbiony i złamany.

Przy pchnięciach sztyletu, zadawanych przez p. Mandla, pytania znanego posła socjalistycznego p. Renaudola przypominają ciosy zadawane kłonicą, a odezwania się kierownika Ligi Praw Człowieka p. Guernuta mają zapach poczciwej, staroświeckiej dobroduszności. I tak jakiemuś kutemu na cztery nogi agentowi ogłoszeniowemu zadaje pytanie: „A więc pan polecałeś akcje, mimo to, że dobrze było panu wiadomem, że nic nie są warte?". Agent stara się nie uśmiechnąć w twarz poczciwemu idealiście i odpowiada: „No tak. Co robić?".

Komisja obraduje. Akty mnożą się. Defilada przesłuchiwanych przesuwa się przez jej salę. „Temps" drukuje olbrzymie protokoły stenograficzne z przesłuchiwań, rozmiary ich stają się coraz bardziej obszerne, a konkluzje coraz bardziej beznadziejne. P. Oustric miał wspólników w rządzie, parlamencie, w dyplomacji, w całym szeregu ministerstw. Obraz byłby przerażający, gdyby nie to, że wykrywanie korupcji i bezpardonowa walka z nią jest już objawem zdrowia.

W. J.

Pomnik Wilsona w Poznaniu
z daru Paderewskiego.

W swoim czasie donosiliśmy, że nasz sławny rodak **Paderewski ofiarował miastu Poznaniowi pomnik prezydenta W. Wilsona.**

Odlew bronzowy pomnika, dłuta rzeźbiarza amerykańskiego Gutzana Borglama, znajduje się już w drodze do Polski. Rzeźbiarz przybędzie przed 15 maja do Poznania, aby ustawić odlew na cokole granitowym.

Odsłonięcie pomnika nastąpi w 12-tą rocznicę Traktatu Wersalskiego, t. j. w dniu 28 czerwca rb. **z udziałem mistrza Paderewskiego.** Pomnik ustawiony będzie w parku Wilsona.

Najazd żydów na Pomorze.

Prasa pomorska zwraca uwagę na fakt najazdu na Pomorze żydostwa, które zamierza w tej dzielnicy osiedlić się na stałe. Potwierdzają to nawet pisma żydowskie, donosząc, że **w Wejherowie** odbyło się zebranie, zwołane w sprawie **założenia żydowskiego stowarzyszenia kulturalnego,** które na celu mieć będzie **krzewienie kultury żydowskiej wśród żydów z Kongresówki, którzy tam się osiedlili.** Przy związku ma być uruchomiona bibljoteka, czytelnia i t. d.

Gen. B. Sikorski — adwokatem.

Prasa stołeczna donosi, że do warsz. rady adwokackiej wpłynęło podanie emeryt. generała **Bronisława Sikorskiego** o przyjęcie go w poczet adwokatów. Oczywiście, nie chodzi tu o b. premjera gen. Władysława Sikorskiego, który bawi obecnie w Paryżu.

Osobliwa uczta opryszków.

Do zboru ewangelickiego **w Solcu Kujawskim** włamało się ubiegłej nocy kilku opryszków, skąd skradli kilka przedmiotów i obrus bogato haftowany. Następnie złoczyńcy udali się do przyległego pokoju, gdzie znaleźli 7 flaszek wina, które **na miejscu skonsumowali.** Pijacka uczta włamywaczy trwała aż do rana, poczem zbiegli, spłoszeni przez stróża. Dosięgnęła ich jednak dłoń sprawiedliwości, bowiem **jeden z nich zostawił na miejscu zbrodni swą kartę inwalidzką.** W pobliskiej wsi Przyłubie aresztowano ich w liczbie czterech i osadzono w więzieniu.

———ooo———

Banda żydów-komunistów w Tarnowie.

Jak donoszą z **Tarnowa, tamtejszej policji** udało się znowu wyłowić kilku żydowskich agitatorów komunistycznych, którzy grasowali na terenie Tarnowa, **agitując przeważnie w kółkach młodzieży.** Aresztowani zostali: **Mała Korn, Róża Seiden vel Feldgeber, Chaim Sperling, Herman Niziński, Jakób Pinkas i Adolf Teitelbaum.** Wszyscy odpowiadać będą za należenie do tajnych organizacyj.

ZGON WYBITNEGO ZNAWCY KONI.

W **Warszawie** zmarł znany w szerokich sferach stolicy **ś. p. Mieczysław Radwan,** b. redaktor „Jeźdźca i Hodowcy", długoletni członek Tow. wyścigów konnych, przemianowanego obecnie na Tow. Zachęty do hodowli konia w Polsce. Ś. p. Radwan uważany był w Polsce za jednego z najwybitniejszych znawców koni.

DALSZE PROTESTY PRZECIW NOWELI DO USTAWY ANTYALKOHOLOWEJ.

Do szeregu protestów przeciw noweli do ustawy antyalkoholowej przyłączyły się w ostatnich dniach dwie wsi z górskich okolic Nowego Sącza, a mianowicie: gmina **Żbikowice** i gmina **Wronowice.**

PRZYWÓDCY „SELROBU" SKAZANI.

Przed trybunałem przysięgłych we Lwowie zapadł wyrok w sprawie przeciw przywódcy „Selrobu" Chimczynowi i towarzyszom. W wyniku werdyktu przysięgłych b. sen. Chimczyn skazany został **na 5 lat c. więzienia,** osk. Fijałkowski na 3 lata c. więzienia, b. poseł Putko oraz Pańczyniak po 1 roku, zaś Bukszowany na 7 miesięcy więzienia. Dwu oskarżonych zwolniono od winy i kary. W imieniu Chimczyna i Fijałkowskiego obrońca zapowiedział apelację.

Z całego świata.

FRANCUSKO-AUSTRJACKA EKSPEDYCJA NA HIMALAJE.

Na wiosnę bieżącego roku wyruszy do Indji ekspedycja naukowa francusko-austrjacka, celem dotarcia do Mont Everest, a nadto celem przeprowadzenia badań kartograficznych, geologicznych i klimatycznych w Himalajach. Inicjatorem i kierownikiem ekspedycji, w której weźmie **udział 8 austrjaków i 10 francuzów,** jest Franciszek Józef Payer, syn znanego austrjackiego badacza podbiegunowego Juljusza Payera.

Tam gdzie zginęło pół miljona ludzi.



Przed 15 laty, dnia 21 lutego 1916 rozpoczęła się pod Verdun najkrwawsza bitwa w wojnie światowej, w której poległo pół miljona ludzi po obu walczących stronach. W 15-lecie tej straszliwej rzezi dajemy fotografję ruin fortu Douaumont pod Verdun wraz z pomnikiem na cześć poległych wzniesionym.

1100-lecie pierwszego kościoła w Czecho-Słowacji.

Niebawem w Czechosłowacji mają rozpocząć się uroczystości ku upamiętnieniu 1100-lecia założenia pierwszego kościoła katolickiego w Czechosłowacji. Jeszcze we wrześniu ub. r. szereg wybitnych osobistości czeskich podjął tę myśl, a obecnie zajął się nią Episkopat czechosłowacki, występując ze specjalnym listem pasterskim.

Pierwszy kościół został założony w Nitrze, **na Słowaczyźnie, w r. 830 przez księcia Privina.** Praca apostolska św. św. Cyryla i Metodego rozpoczęła się dopiero w trzydzieści lat później. Nitra zatem jest pierwszym w zachodniej Słowiańszczyźnie ośrodkiem, skąd zaczął promieniować na te ziemie chrystjanizm.

(KAP.)

Msza św. na dworcu kolejowym w Wiedniu.

Z inicjatywy dyrekcji kolei żelaznych, T-wa ochrony dziewcząt i władz kościelnych urządzono w Wiedniu na dworcu wschodnim, w dawnej poczekalni dworskiej, kaplicę, w której stale **we wszystkie niedziele i święta** odprawianą **będzie Msza św. dla pracowników kolejowych i podróżnych.** Pierwszą Mszę św., w nowej kaplicy odprawił w dn. 9 b. m. arcybiskup wiedeński, kardynał Piffl. (KAP).

Sowiety aranżują nowy proces polityczny.

W dniu 1-go marca rozpocznie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny, przewyższający podobno rozmiarami proces partji przemysłowej. Na ławie oskarżonych zasiędzie 15 osób pod zarzutem należenia do organizacji mienszewickiej i prowadzenie akcji kontrrewolucyjnej i sabotażowej. Organizacja posiadać miała swoich zwolenników w wielu instytucjach sowieckich, nie wyłączając instytucyj centralnych, jak wyższa rada gospodarstwa narodowego, różne komisarjaty ludowe, Bank państwa i t. d. Oskarżenie wnosi prok. Krylenko, znany z procesów szachtyńskiego i procesu partji przemysłowej. Prawdopodobnie niejeden niewinny człowiek będzie skazany na śmierć.

Al Capone pisze swój życiorys.

„Król" bandytów amerykańskich Al Capone oświadczył dziennikarzom w Chicago, że otrzymał propozycję napisania swego życiorysu z prawem przedruku na scenarjusz filmowy za cenę 2 miljonów dolarów. Propozycję tę Al Capone miał odrzucić, gdyż, jak oświadczył, nie chce reklamować swej sławy. Życiorys będzie przygotowany w formie pamiętników, ukaże się jednak dopiero po jego śmierci.

W BIAŁOGRODZIE PROTESTUJĄ PRZECIW JĘZYKOWI ROSYJSKIEMU.

Podczas przedstawienia w teatrze narodowym w Białogrodzie, tenor Rosjanin, główną rolę z Tosci zaczął śpiewać po rosyjsku. W tej chwili na widowni rozległy się głośne protesty słuchaczów, którzy hałaśliwemi krzykami zupełnie zagłuszyli tenora. Po interwencji dyrekcji, przerwane chwilowo przedstawienie wprawdzie wznowiono, ale odbyło się ono przed pustą salą, gdyż publiczność na znak protestu tłumnie opuściła teatr.

Literatura i sztuka

Z przeszłości opery polskiej.

Mimo, że przeszłość muzyczną naszą, dzięki nowszym badaniom, poznajemy coraz lepiej, mało jednak zajmowaliśmy się dotąd postacią Jana Stefaniego, który odegrał wybitną rolę w dziejach opery polskiej i był jednym z najwybitniejszych prekursorów Stanisława Moniuszki. Tą właśnie postacią zajmuje się w najnowszym zeszycie „Muzyki“ senjor naszej krytyki muzycznej, prof. Stanisław Niewiadomski. Z artykułem tym łączą się bardzo dobrze fragmenty z nieznanych listów Verdiego, którego 30 rocznicę śmierci obchodziły niedawno teatry zagraniczne. Atrakcją dla miłośników muzyki nowoczesnej będzie niewątpliwie studjum estetyczne najwybitniejszego przedstawiciela młodszej generacji muzyków rosyjskich, Sergjusza Prokofjewa, który streszcza swe credo artystyczne. Poza tem znajdujemy w numerze interesujące studja prof. G. Tołwińskiego, M. Glińskiego, M. Smolarskiego, L. Binentala i in. W „Impresjach Muzycznych“ red. Gliński omawia szereg aktualnych spraw naszego życia muzycznego.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO WŁOSKIEGO.

W mieście Terni podczas odczytu zmarł nagle jeden z najlepszych znawców i komentatorów Dantego, znany także w Polsce, **prof. Luigi Valli**. Prof. Valli był niedawno w Krakowie i w Warszawie w związku z Kongresem Unij Intelektualnych.

AUTOREKLAMIARSKI GEST AUTORA „CIANKALI“.

Donosiliśmy o aresztowaniu w Sztutgarcie dr. F. Wolffa, autora pornograficznej sztuki „Ciankali“ za zbrodnię przeciw kiełkującemu życiu. Wolff zgodził się na złożenie kaucji, ale na drugi dzień oświadczył przez usta obrońców, że kaucji nie złoży. Dzienniki dopatrują się w tem autoreklamiarskiego gestu, widocznie jest bowiem, że Wolf zamierza wydać swą sprawę do rozmiarów światowej sensacji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Anglja wita swojego bohatera sportowego.



Pisaliśmy o wspaniałym rekordzie szybkości automobilowej, ustanowionym w Dayton Beach w Ameryce przez Anglika Campbella. Rycina nasza przedstawia wjazd rekordzisty z małżonką do Londynu wśród witających go z entuzjamem tłumów.

Chaplin u Mac Donalda.

Pisma angielskie przepełniono są ostatnio wspomnieniami i anegdotami o Chaplinie, który bawił niedawno w Anglji tylko trzy dni. W ciągu tego krótkiego czasu był on sensacją całego kraju. Dowodem tego są choćby **cztery tysiące listów**, z którymi ledwo uporali się jego dwaj sekretarze. Wśród listów znajdują się pisma od dzieci, dorosłych, rodziców, dziadków, babek i t. d. Wzruszająco napisała do niego jakaś kobiecina z Wolverhampton.

„Pan z pewnością — pisze ona — posiada dobre serce. Jakby to dobrze było, gdyby więcej było ludzi podobnych do pana. **Niech pan jednak uważa na swoje zdrowie**“. Wśród przesyłek nie brak podarunków skromnych, lecz oryginalnych. Wielbiciel sztuki Chaplina przysłał mu **dwa widoki starego Londynu**, inny znów **parę skarpetek, ktoś sweater, a jakiś nie zasobny widocznie osobnik — flaszkę piwa.**

Najprzyjemniej czuł się Chaplin podobno u Mac Donalda, lecz nie w jego apartamentach, tylko w kuchni, dokąd zeszedł na natarczywe prośby służby, która otoczyła go i w rozmowie beztroskiej prosiła o autografy. „**Silne wrażenie**“ — opowiadał później Chaplin swym znajomym — „**uczyniłem zwłaszcza na kucharce**, pochodzącej z Manchester. Jakież zadowolenie malowało się na jej twarzy, gdy dowiedziała się, że mieszkam na tej samej, co i ona ulicy“.

Mac Donald zakpił z Chaplina. Pokazując mu książki, zaznaczył, że na półce znajdują się „białe kruki“. Jakież było zdziwienie i lekkie oburzenie Chaplina, gdy po dotknięciu przekonał się, że są to tylko okładki. Następnie pokazał komikowi **obraz kobiety** ze słowami: „Obraz ten przedstawia najpiękniejszą kobietę w historji angielskiej“.

„Hm“ — potwierdził Chaplin — „rzeczywiście piękna“.

Nieco później jednak spostrzegł podpis, objaśniający, że „tą piękną kobietą“ jest mąż stanu Oliver Cromwell w wieku lat dziesięciu.

Sport.

Kalendarz polskich tenisistów.

Walne zebranie P. Z. L. T. ustaliło nast. kalendarzyk tegorocznych turniejów tenisowych:

14—17 maja — turniej wiosenny w Lublinie,
20—25 maja — mistrzostwa Warszawy (org. WLTK.),
28—31 maja — mistrzostwa Śląska (org. Pogoń katowicka),
31 maja — 4 czerwca — mistrzostwa Lwowa (org. LTK.),
3—7 czerwca — mistrzostwa Król. Huty,
5—7 czerwca — mistrzostwa „Sokoła“ w Stanisławowie,
11—14 czerwca — mistrzostwa Krakowa (AZS.),
17—21 czerwca — mistrzostwa Poznania (AZS.),
25—29 czerwca — mistrzostwa Wilna (AZS.),
26—29 czerwca — mistrzostwa Katowic (KKT.),
1—18 sierpnia — turnieje w Krynicy, Rabce i Zakopanem,
11—16 sierpnia — mistrzostwa w Milanówku,
18—23 sierpnia — mistrzostwa Małopolski (Cracovia),
25—31 sierpnia — mistrzostwa Polski we Lwowie (LTK.),
2—6 września — mistrzostwa Łodzi,
9—14 września — międzynarodowe mistrzostwa Polski w Warszawie (Legja),
16—20 września — mistrzostwa Wielkopolski w Poznaniu (AZS.).

Dyskwalifikacja Akad. Aeroklubu w Krakowie.

Z Warszawy donoszą, że Zarząd Główny Aeroklubu zdyskwalifikował sportowo, aż do odwołania **Akademicki aeroklub w Krakowie za nielojalność sportową.**

Na bezdrożach patosu.

Rzecz o Juljuszu Kaden Bandrowskim.

Ostatnio wydana książka **Juljusza Kaden Bandrowskiego** nosi tytuł „Pióro, Miłość i Kobieta“ (Warszawa — Ossolińskich 1931). Składa się na ten tom kilka artykułów, prelekcja o „Walce o nową kobietę“ oraz prelekcje „penclubowe“ z Finlandji i Estonji.

Tak jakoś złożyło się, że dawno już na tych szpaltach nie zajmowaliśmy się jednym z najgłośniejszych pisarzy współczesnej Polski. O Kadenie poza panegirykami lub uszczypnięciami natury moralnej **prawie nikt z punktu widzenia literackiego prawdy nie napisał**. Być może, że działa tutaj zbiorowa sugestja: po przeczytaniu kilku zdań Kadena, czytelnik jest olśniony. Styl Kadena, pozujący na głębię, w istocie zaś ciężki a pusty, oddziaływa w specyficzny sposób na wzruszenie czytelnika.

Sąd Kołaczkowskiego o Kadenie, ostry i słuszny, opiera się raczej na historyczno-literackich przesłankach. Z zarzutów natury literackiej zanotować chyba możemy jedyny i pierwszy atak na prozę Kadena, dokonany przez Juljana Przybosia w numerze 12-tym „Zwrotnicy“.

Namiętnością Kadena jest język. Żywiołowość autora rozsadza koryto zdań, rozciąga zdanie do niemożliwości, przesadza kruche mosty metafor ponad całemi zdaniami, czyniąc nieraz z całego okresu jedno zdanie.

Już Przyboś skonstatował zasadniczą cechę tworzenia Kadenowego: zmysłowość słowa.

„Zmysłowość słowa wiąże Kadena Bandrowskiego z młodo-polską przeszłością. Młoda Polska podłożyła pod harmonijny styl sienkiewiczowski dynamit eksplozywności słowa. To ona Młoda Polska wysiedziała teorję, że słowo jest jak ptak świergocący i dotykalny“.

U Kadena (podobnie jak w poezji „Skamandrytów“) brak jest kultu konkretności i budowy: jest zato **fetyszyzm słowa**. Kaden szeroko **opisuje**; obładowuje zdanie przymiotnikami i rzeczownikami czyniąc zeń pstrą budowę bez kości. Cytujemy z ostatniej jego książki parę zdań:

„Zaprawdę, nie znajdę słów dość prostych, a zarazem donośnych, dość głębokich, a zarazem przystępnych, dość istotnych, a zarazem należycie powszechnych — by zawrzeć w nich i zamknąć tę piękność i tę wzniosłość wyrzeczenia, na którego wyżyny wstąpić musi kobieta, — by stała się dobrą, kochającą matką“ (str. 118).

„Gdy ty, który mieszkasz za najdalszą wodą, a ja, który przepędzam swój los wśród doliny, a on, trwający gdzieś tam za górami, a ten w upałach słońca, a ów wśród chłodów czerstwych — gdy przekonam się, iż bez różnicy wszelkich wysokości, szerokości i głębin, nizin — jeden w sobie czujemy los i jeden pęd i jeden żar i taką samą rozpacz mimowolnego kłamstwa i taką samą trudność, czy lęk prawdy i taką samą zawsze tkliwość błahą dla rzeczy mniejszej z pominięciem większej i to samo łamanie się w obliczu spraw najprostszych...“ (str. 6).

Nie było innego wyjścia z tego nadętego zdania, jak tylko owe trzy kropki, któremi wstydliwie ucieka wszelka myśl czytelnika, przytłumiona tylu słowami. **Polska proza prosi się o zdanie proste i mocno zbudowane.**

Jeszcze jedna wada Kadena. Manją jego jest patos. Cierpi na to słowo i jest w niem zakochany. Cóż to jest u Kadena ten patos? Jest to szukanie wzniosłości w głupstwach, absolutu w piasku. Jest to wyciąganie z rzeczywistości jakiegoś kamyczka na drodze, który następnie wyolbrzymia się do rozmiarów niezmiernie ważnej rzeczy. Pomaga Kadenowi w tej pompatycznej stylistyce zaiste wspaniały dar narracyjny. Ostre gdzieniegdzie, śmiałe, prawdziwie poetyckie metafory zdradzają niepowszedniego artystę. Topi on jednak styl w barokowej manji, czyli w **zorganizowanej, upartej słabości**. Cytujemy:

„A przeto w piersi twojej nie jedno twoje, lecz tysiąc i tysiące innych jakichś serc bije; więc twoja droga przeplotła się z tamtemi drogami innych ludzi; więc jesteś jeszcze sobą, a zarazem każdym innym człowiekiem, więc jesteś czuciem i współczuciem po tysiąc razy pomnożonem, więc jesteś każdą sprawą, losem, szczęściem, nieszczęściem, rozpaczą i miłością“.

„Innemi słowy znaczy to, że ów druk czarny, porządkiem stronic przed tobą rozsnuty, zmienia się w tęczę życia, a ty zrzuciłeś wszelkie okowy miejsca, czasu oraz trwania i jesteś jedną wielką, niedościgłą wolnością“.

„Oto papier, — oto stronice, — oto druk, — a oto pisarz, — a oto znów czytanie owych stronic“ (str. 38).

Pamiętamy np. tę liryczną impresję Kadena z Verdun („**Europa zbiera siano**“), kiedy autor w najpoważniejszy sposób wywodzi, że wojna europejska wybuchła z powodu jedwabnych pończoch kobiety. Oto do czego prowadzi „obłęd szczegółów“.

Wyłączmy z twórczości Kadena dwie książki, dwie ofiary dla t. zw. **prostoty** (z cyklu „**Miasto mojej matki**“). Tam już popuścił Kaden wodze nietylko bezpośredniemu liryzmowi, ale i sentymentalności. Dlatego książki te tak bardzo się podobały.

Ten świetny prozaik odsuwa się rozmyślnie od szeregu zadań, oczekujących go, jak np. **budowa prosta i konstrukcyjna powieści, pogłębienie spojrzenia na świat i ludzi — i organizacja zdania** prostego, a zwięzłego. A przedewszystkiem zarzucenie patosu, tej nieszczerej, uroczystej, napuszonej wzniosłości, którą szermuje Kaden aż do obrzydzenia. Pomyślmy sobie tylko: na zakończenie starego roku Kaden pisze artykuł (w „**Gazecie Polskiej**“), na imieniny Piłsudskiego Kaden pisze artykuł, z powodu debaty rady miejskiej Kaden pisze artykuł. To wszystko nosi na sobie ślady już tak forsownej roboty, że aż męczy czytelnika.

Wybycie się patosu położyłoby też może kres **zakłamaniu Kadena** — bo, sądząc po niektórych jego dziełach („Czarne skrzydła“) — **nie zna on dobrze psychologji człowieka.** Jakżeż go bije w tej dziedzinie taka np. Nałkowska!

Powie nam ktoś: ale czy pan zauważył **tendencje powieściowe** Kadena? Jakie? Dydaktyka społeczna, nowa moralność, świat pracy? Wszystko to jest dowolne, wszystko niejasne, wszystko ryzykanckie. Najlepiej jeszcze wychodzi u Kadena pasja cierpienia, pasja krzywdy (żeromszczyzna). Charaktery ujemne tchórzliwie Kaden z przejmującym realizmem („Generał Barcz“ — „Czarne Skrzydła“). Czyż nie czujemy tutaj wybitnej jednostronności, co więcej, czy nie skłonni bylibyśmy uwierzyć, że autor „Lenory“ nie posiada żadnej ideologji poza formalnym, językowym i przeforsowanym już kunsztem?

Świetny formalnie pisarz, schylony nad ciężkiemi zdaniami, przereklamowany mocno w tej robocie, czujący swoją siłę i słabość w języku — powinien odczuć ducha prozy i zrozumieć, że jest to organizacja słów, szukająca związków, zaczepiających o siebie wzajemnie, ale tęskniąca za składnią prostą i za przejrzystym, a głębokim układem wyobrażeń.

JALU KUREK.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 28-go lutego 1931.
Sobota 28: św. Teofila, św. Romana.
Niedziela 1: św. Albina.
Niedziela 1: wschód słońca o godz. 6.46, zachód o 17.40.

———o———

UZUPEŁNIAJĄCY KURS LEKARSKI, który się miał odbyć w Krakowie w czasie od 9 do 19 grudnia ub. r. został odwołany i przeniesiony z tym samym programem i rozkładem godzin na czas od 18 do 28 marca br. W łączności z tym kursem odbędzie się nadto w czasie od 30 marca do 2 kwietnia kurs, urządzony z inicjatywy Okr. Związku Kas Chorych w Krakowie p. t. „Organizm a praca“. Zgłoszenia na kurs do 15 marca włącznie przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień Dr. Edward Mróz, Klinika Pedjatryczna U. J. Kraków. Strzelecka 2.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 40 gr., zbierane 25 gr.; śmietana kwaśna 1.60—2 zł.: masło zwyczajne 1 kg. 4.80—5.20 zł. jaja świeże 1 szt. 13—14 gr,; karp żywy 1 kg. 4.50 zł., szczupak 6 zł. lin 4 zł., leszcze 5.50 6 zł., drobne wiślane 2—2.50 zł. kury 1 szt. 7 zł. gęsi 8—12 zł. indyki 12—18 zł.; buraki ćwikł. 15—29 gr., marchew 25—30 gr. pietruszka 0.80—1 zł. włoszczyzna świeża 60—70 gr.; barszcz 30—35 gr.

ZOPEROWALI KASĘ OGNIOTRWAŁĄ. Do kancelarji Kółka rolniczego w Skawinie, włamali się niewyśledzeni dotąd osobnicy i po rozpruciu kasy ogniotrwałej skradli 900 zł. w gotówce. Następnie ci sami sprawcy dostali się do sklepu tegoż Kółka skąd skradli artykuły spożywcze wart. 2.000 zł.

OBERWAŁ SIĘ SUFIT. W czasie wykonywania remontu podłogi w mieszkaniu M. Stamberga na pl. WW. Świętych, spadł sufit do sklepu cukierniczego Anbena Feigla, gdzie rumowiskiem został zasypany towar cukierniczy nieustalonej na razie wartości. Wypadku w ludziach nie było.

SKRADŁA BIŻUTERJĘ. Frusatorowa Janina (l. 34) dostała się do więzienia za kradzież biżuterji wartości 1000 zł. na szkodę p. L. Zakrzewskiej. Frusatorowa zastawiła biżuterję w Miejskiej Kasie Oszczędności za kwotę 60 złotych.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Auto osobowe najechało na ul. Starowiślnej na Saula Noe Steinwuscha (l. 73), który odniósł liczne obrażenia na całem ciele. Steinwuscha przewieziono na pog. ratunkowe, skąd po opatrzeniu polecono mu udać się do szpitala.

POŻARY. W fabryce tutek Altesse—Wisła przy ul. Długiej 17 w hali kart do gry wskutek tarcia zapalił się walec przy maszynie. Szkoda na razie nieustalona. — W piwnicy restauracji na dworcu kolejowym zapaliła się słoma w sienniku oraz śmieci. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek rzucenia niedopałka papierosa. Straż ogień ugasiła.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 1 marca b. r. w niedzielę od godz. 3—4 po południu.

„PACYFIZM W POLSCE“. W Akademickim Związku Pacyfistów wygłosi w niedzielę 1 marca o godz. 18-tej, w sali Kopernika Coll. Nov. odczyt p. t. „Pacyfizm w Polsce“. p. Stanisław Bukowiecki, prezes Generalnej Prokuratorji w Warszawie. Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Murzyn zrobił swoje“... (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Papa-kawaler“ (po raz ostatni — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Murzyn zrobił swoje“... (nowość).

Poniedziałek: „Stary łobuz“ (gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego — przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Quo Vadis“ (w gł. roli Emil Jannings).

APOLLO: „Za Oceanem“ (w gł. roli Maurice Chevalier).

CORSO: „Indyjski grobowiec“ (w gł. roli Konrad Veidt).

SZTUKA: „Generał Crack“ (w gł. roli John Borymore).

WARSZAWA: „Bez serc — bez dusz“ (w gł. roli Henny Porten).

UCIECHA: „Niebezpieczny romans“ (w gł. rolach Betty Amann, B. Samborski i inni) film polski.

———ooo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na repertuar kapitalna sztuka W. Somerset-Maugham'a „Murzyn zrobił swoje“... w opracowaniu reżyserskiem p. W. Nowakowskiego i z udziałem pp.: Dziewońskiej, Kłońskiej, Ludwiżanki, Żmijewskiej, Dąbrowskiego. Leliwy, Pawłowskiego i Szymańskiego (rola główna). Jutro w niedzielę po południu, po cenach zniżonych, po raz ostatni w tym sezonie dana będzie niefrasobliwa komedja „Papa-kawaler“, z p. Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej. — Celem uprzystępnienia najszerszym warstwom społeczeństwa ujrzenia znakomitych kreacyj mistrza Junoszy-Stępowskiego, postanowiła Dyrekcja teatru — wobec kończącej się Jego gościny, — dać w poniedziałek świetną komedję „Stary łobuz“ na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. Najbliższą premjerą teatru krakowskiego będzie olśniewająca sztuka „Ludzie w hotelu“. Cały świat teatralny biedził się od lat nad wynalezieniem nowej formy dramatycznej, aż dała ją Vicki Baum w swym głośnym dziś na cały świat przekroju życia zbiorowiska ludzkiego, przesuwającego się przez hall hotelowy. Przez niemal filmowe ujęcie akcji i niesłychane napięcie dramatyczne, zapowiada się ta premjera, jako ewenement teatralny.

HANKA ORDONÓWNA, niezrównana polska pieśniarka, ulubienica publiczności, wystąpi w Starym Teatrze dwukrotnie, t. j. dziś w sobotę 28 i w niedzielę 1 marca, z udziałem znakomitych artystów warszawskich, a to humorystki St. Betcherowej, oraz świetnej pary tancerzy I. Korczyńskiej i A. Śnieżyńskiego.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA, której autorzy, znani literaci Hemar, Tuwim i Lechoń, ujęli wszystkie zdarzenia w ostatnich miesiącach aż do bieżącej chwili w sposób nader dowcipny i humorystyczny, ukaże się w Krakowie tylko w jednym dniu, a to w poniedziałek 2 marca br. w Starym Teatrze, dając dwa przedstawienia, pierwsze o godz. 7-mej, drugie o godz. 9.15 wieczór.

CZWARTY PORANEK SYMFONICZNY Związku muzyków odbędzie się w niedzielę 1-bo marca br. o godz. 11-tej przed południem, w sali Starego Teatru. Dyryguje Walerjan Berdiajew, współdziała znakomity skrzypek Łaszló Szentgyörgyi. W programie Skawińskiego Suita, Czajkowskiego koncert skrzypcowy i IV. Symfonja. Pozostałe bilety w kasie dziennej Starego Teatru.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę: „Przygody w obłokach“ — w roli głównej znany komik Monty Banks, oraz „Republika dziecięca“ — komedja.

Rewolucja w Peru.



Od kilku dni trwają w republice południowo-amerykańskiej Peru, rewolucyjne zamieszki, skierowane przeciw obecnemu prezydentowi rzeczypospolitej, Cerro (na prawo). Podobno flota peruwiańska przeszła na stronę powstańców. Na rycinie widzimy ulicę w miejscowości Arequipa, która jest centrem ruchu rewolucyjnego.

Zakaz zbiórek publicznych po szkołach.

W pierwszych dniach stycznia b. r. zamieściliśmy artykuł przeciw pladze zbiórek publicznych w szkołach powszechnych i średnich, na podstawie licznych zażaleń, jakie wpłynęły do naszej Redakcji ze strony nauczycielstwa i sfer rodzicielskich.

Ostatni numer Dziennika urzędowego Ministerstwa oświaty zawiera następujące rozporządzenie ministra Czerwińskiego: „W ciągu roku szkolnego we wszystkich szkołach odbywają się **zbyt częste zbiórki na przeróżne cele.** Niejednokrotnie różne Towarzystwa zwracają się do szkół, aby poprostu pośredniczyły w wydobywaniu pieniędzy od dzieci i ich rodziców. Połączone to jest ze stratą czasu nauczyciela i młodzieży szkolnej, a mnogość tych zbiórek wywołuje tylko zniechęcenię do tego rodzaju przedsięwzięć.

Wobec tego unieważniam okólnik z dnia 18 czerwca 1925 r. i **zabraniam urządzania wśród młodzieży szkolnej jakichkolwiek zbiórek, sprzedaży znaczków, widokówek i t. p. na przeróżne cele, z życiem szkolnem nie mających bezpośrednio nic wspólnego.** W tych wypadkach jeśli zajdzie potrzeba, sam będę decydował, **wydając** odpowiednie zarządzenia do szkół.

Wyjątek stanowić będzie tylko zbieranie składek wpłacanych przez młodzież szkolną **na cele instytucyj szkolnych, które sama młodzież zakłada i niemi kieruje, a które mają znaczenie pod względem wychowawczym“.**

Krzeszowice w stulecie bitwy pod Grochowem.

W niedzielę 1 marca uczczą Krzeszowice stulecie bitwy pod Grochowem uroczystym obchodem. O godz. 7 rano rozlegną się nad Krzeszowicami strzały moździeżowe jako sygnał rozpoczynającego się obchodu. O godz. 10 zostanie odprawione **uroczyste nabożeństwo** w miejscowym kościele parafjalnym, a w godzinę później ruszy **pochód** wśród dźwięków i śpiewu „Walecznych tysiąc opuszcza Warszawę“ **na cmentarz krzeszowicki,** na którym spoczywają prochy **Romana Załuskiego,** męczennika, więźnia stanu Sądu Sejmowego z roku 1826 i następnych lat oraz bohaterów z pod Grochowa: generała dywizji **J. Chłopickiego,** gen. Aleksandra **Błędowskiego,** pułk. Mateusza **Neymanna,** Dyzmy **Chromego** i wielu nieznanych oficerów i żołnierzy. W pochodzie wezmą udział: **Banderja Krakusów,** wojsko z orkiestrą i sztandarem, duchowieństwo, przedstawiciele **Ministerstwa** spraw wojskowych, władz cywilnych, **młodzież** szkolna, straże pożarne, Sokół, **harcerze,** drużyny przysposobienia wojskowego **oraz wiele** Stowarzyszeń i Związków. Na **cmentarzu nastąpi: złożenie imieniem m. Warszawy wieńca, przemówienie i odsłonięcie tablicy pamiątkowej na kaplicy cmentarnej.** O godz. 7-ej **wieczór** odbędzie się w miejskiej sali **teatralnej** uroczysta Akademja.

Jak **w** dniu 1 marca Warszawa do Grochowa, **tak** Krakowianie **w** dniu tym spieszcie do Krzeszowic!

———ooo———

Elektryfikacja Zach. Małopolski

Dowiadujemy się, że Jaworznickie Kopalnie Węgla S. A. w Jaworznie uzyskały **uprawnienie rządowe na elektryfikację północno-zachodniej części województwa krakowskiego, a mianowicie obszaru gmin: Jaworzna, Szczakowej, Ciężkowic, Byczyny, Jelenia, Długoszyna i Dąbrowy, z prawem wyłączności, oraz w miastach: Chrzanowie i Trzebini, bez wyłączności. Z wiosną rozpocznie się budowa linji elektrycznej do Szczakowej.**

———:: § ::———

Posiedzenie Komitetu zbiórki na statek m. Krakowa.

Wczoraj odbyło się w gmachu województwa **drugie posiedzenie** Wydziału Komitetu **zbiórki na statek** m. Krakowa. Po zagajeniu zebrania przez wojewodę Kwaśniewskiego, radca Stańkowski sekretarz Komitetu, złożył sprawozdanie **za** dotychczasową działalność. poczem inż. Kowalski skarbnik komitetu przedstawił stan kasy. Zkolei na wniosek dyrektora Dorawskiego imieniem komisji skontrującej, wydział udzielił absolutorjum skarbnikowi.

Po ożywionej dyskusji na temat planów na przyszłość postanowiono zwołać w połowie **marca b. r. pełny komitet zbiórki.** Na zebraniu tem prof. Cybulski wygłosi wykład na temat zagadnień związanych z polskiem morzem. Zaznaczyć należy, że komitet kolaboruje ściśle i w pełnem porozumieniu z gen. Zaruskim, jeneralnym sekretarzem komitetu Floty Narodowej.

Echa zebrania przedwyborczego PPS.

Przed sądem karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Helenie Januszowej, kandydatce socjalistycznej na Sejm, oskarżonej o to, że na zgromadzeniu przedwyborczem dn. 19 paźdz. 1930 w Krowodzy **zelżyła rząd i ministrów,** wzywała robotnice do nieposłuszeństwa wobec Dyrekcji fabryki tytoniu, wreszcie, że wzywała robotnice do pobicia robotnika Bielenia. Po przesłuchaniu świadków i wywodach prokuratora i obrony, sąd **uwolnił Januszową od oskarżenia o przemówienie antypaństwowe** oraz o wzywanie robotnic do nieposłuszeństwa wobec zarządu fabryki tytoniu. natomiast zasądził ją za przekroczenie z par. 9.411 ku. (namawianie do pobicia) na 7 dni aresztu, umorzonego aresztem śledczym.

UDEKOROWANI ORDEREM „POLONIA RESTITUTA“.

Wojewoda krakowski udekorował w dniu wczorajszym oficerskim krzyżem orderu „Polonia Restituta“ starostę nowosądeckiego **Dra Macieja Łacha i ks. prałata Romana Mazura,** proboszcza z Nowego Sącza. Dekoracja odbyła się w obecności personalu starostwa i delegacji duchowieństwa. Po dokonaniu dekoracji p. wojewoda wziął udział w powiatowym Zjeździe naczelników gmin i przedstawicieli organizacyj społecznych powiatu nowosądeckiego.

„WSZYSTKO DLA MŁODZIEŻY“ W KRAKOWSKIEM STUDJO.

Dziś w sobotę o godz. 7 wieczór wygłosi w radjostacji krakowskiej sekretarz generalny Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie p. **Tadeusz Dalewski** interesujący feljeton na temat „Nasza droga w pracy nad młodzieżą przemysłową i rękodzielniczą“ z okazji „tygodnia zbiórki“ pod hasłem „Wszystko dla młodzieży“ na cele dokończenia budowy domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, wielkiego ogniska wychowawczego młodzieży rzemieślniczej. W okresie „tygodnia“, który rozpoczyna się jutro, tj. 1 marca, odbywać się będą zbiórki po restauracjach, kinach, teatrach i ulicach miasta.

ZNIŻKA CEN I PŁAC.

Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie urządza dalszy ciąg dyskusji na temat zniżki cen i płac w poniedziałek 2 marca b. r. w sali Izby przem. handlowej przy ul. Długiej 1, I p. Początek o godz. 6-tej pop. Na tem posiedzeniu zabiorą głos: dr. T. Spitzer, dyr. Związku przemysłowców, prof. dr. Adam Krzyżanowski i inni. Wstęp wolny dla wszystkich.

Życie gospodarcze

444 tysiące protestów wekslowych w styczniu.

Najwięcej weksli dopuszcza do protestu Warszawa.

W styczniu b. r. zaprotestowano ogółem **444.225 sztuk weksli na sumę 125.528 tys. zł.**, z czego przez władze sądowe 388.188 sztuk na sumę 116.460 tys. zł., a przez urzędy pocztowe 56.037 sztuk wartości 9.068 tys. zł. **Przeciętna suma weksla zaprotestowanego wynosiła w styczniu b. r. 283 zł.**, w grudniu ub. roku 261, w całym roku 1930 — 247, a w roku 1929 — 226 zł.

Jeśli chodzi o poszczególne miasta, to **najwięcej weksli poszło do protestu w Warszawie,** bo 80.316 sztuk na sumę 29.198 tys. zł. i w **Łodzi** — 23.954 sztuk wartości 7.214 tys. zł., następnie idą kolejno, biorąc za podstawę wartość weksli (pierwsza cyfra — ilość protestów, druga — suma weksli zaprotestowanych w tys. zł.): Poznań 9.818 (5.520), Lwów 11.329 (3.598), **Kraków 8.980 (3.421),** Wilno 14.428 (3.200), Lublin 8.846 (2.885), Katowice 3.838 (2.436), Kielce 5.562 (2.167), Toruń 2.484 (1.756). Przeciętna suma weksla zaprotestowanego największa była w Toruniu — 707 zł., i Katowicach — 635 zł., najmniejsza w Brześciu nad Bugiem — 165 zł. i Zawierciu — 169 złotych.

Mimo ogromnych obostrzeń, jakie stosują banki przy redyskoncie weksli, cyfra ogólna protestów nie ulega naogół znaczniejszej zmianie, utrzymując się wciąż na wysokim poziomie. Nawet największa ostrożność banków w udzielaniu kredytu wekslowego zawodzi, skoro jest możliwem, że jednak przeszło 125 miljonów zł. zobowiązań nie zostało w terminie pokrytych. Ma to swą przyczynę w tem, że dzisiaj skutkiem przewlekłego, a niesłychanie ostrego kryzysu nawet najsolidniejsi napozór płatnicy okazują się niewypłacalnymi. Toteż mimo ogromnego głodu kredytowego, banki, nie mając bezwzględnie pewnej klijenteli, nie wykorzystują kontyngentów kredytu, przyznanych im przez Bank Polski.

Projekt zniesienia ograniczeń w obrocie ziemią.

Jak „Gazeta Handlowa" donosi wyłonił się w sferach miarodajnych projekt zastosowania pewnej wolności obrotu ziemią, co przy obecnym kryzysie rolniczym posiadałoby duże znaczenie, jako jeden z czynników złagodzenia tego kryzysu. Chodzi mianowicie o to, że akcja parcelacyjna przeprowadzana w warunkach większej swobody mogłaby przyczynić się do częściowej chociażby likwidacji zadłużenia rolnictwa, przedewszystkiem wobec skarbu państwa.

12 milj. zł. czystego zysku

Wykaże Bank Gosp. Kraj. za 1930 r.

W pierwszych dniach marca odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa Góreckiego. Na posiedzeniu tem Rada rozpatrzy sprawozdanie i bilans Banku za rok operacyjny 1930 wraz z rachunkiem zysków i strat. Czysty zysk Banku wyniesie prawie 12 miljonów złotych, wobec 12.700 tys. zł. w roku 1929.

Wystawa przemysłu krajowego w Bielsku.

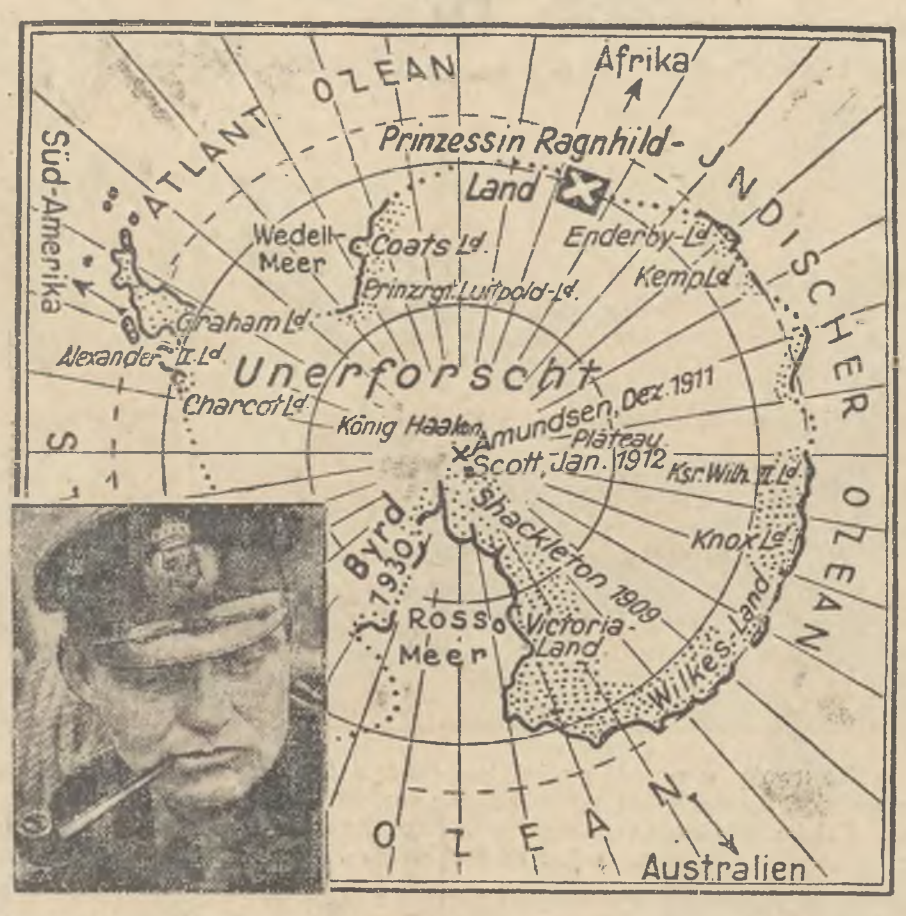
W czasie od 20 do 29 marca br. odbędzie się w Bielsku w budynku Strzelnicy wystawa propagandowa przemysłu krajowego, która obejmie wszystkie działy produkcji z całej Polski, a w szczególności zobrazuje dział **bielsko-bialskiego przemysłu, kupiectwa i rękodzieła.**

———ooo———

TARG POZNAŃSKI OBNIŻYŁ CENY STOISK.

Targi Poznańskie w roku jubileuszowym znacznie obniżyły ceny za stoiska. Dla każdego wystawcy, który brał uprzednio udział w Targach, odlicza się od cen zasadniczych 5% za każdy udział. Stąd wynika, że dla dawniejszych przyjaciół Targów cena stoiska będzie wynosiła zaledwie połowę cen zasadniczych. Również na otwartem polu cena za miejsce została zniżona o ca. 25%. Dla gremjalnych udziałów całej branży, organizowanych przez Związki, dalsze ulgi są przewidywane.

Nowy ląd na Antarktydzie.



Donieśliśmy przed paru dniami o odkryciu pod biegunem południowym nowego lądu, nazwanego przez odkrywcę, lotnika norweskiego, Larsena, krajem księżniczki Ragnhildy. Krzyż na mapce wskazuje położenie nowoodkrytego lądu. Obok podobizna Larsena.

Proces likwidacji w przemyśle i handlu trwa.

CHARAKTERYSTYKA SYTUACJI GOSPOD. W OŚWIETLENIU INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR GOSPODARCZYCH I CEN

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ogłosił sprawozdanie o obecnej sytuacji gospodarczej w Polsce, w którem m. in. zamieszcza następujące uwagi:

Ograniczenie rozmiarów wytwórczości

przemysłowej przybrało w styczniu **silniejsze rozmiary niż w grudniu.** Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej **obniżył się ze 102,0 w grudniu do 95,4 w styczniu.** Zmniejszenie zysków przedsiębiorstw, głównie w związku ze spadkiem cen, również detalicznie, odbiło się ujemnie na rozmiarach akumulacji kapitału, czego wyrazem jest **słaby dopływ wkładów do instytucyj kredytowych.** Zmniejszona w ten sposób podaż kapitału przy zwiększonym popycie z powodu wzrostu zapasów towarów, mogłaby doprowadzić do **znacznego zwiększenia ciasnoty na rynku pieniężnym.** Jednak sytuacja na rynku pieniężnym nie wykazała dotychczas wyraźnego pogorszenia, lecz tylko zahamowanie procesu upłynnienia się rynku pieniężnego, który odbywał się do jesieni r. ub. Należy to przypisać gwałtownemu ograniczeniu ruchu budowlanego i rozmiaru dokonywanych inwestycyj.

Sytuacja w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych kształtuje się **nadal niepomyślnie. Silne zmniejszenie się produkcji i zbytu przy zwiększonych objawach niewypłacalności,** zwłaszcza w metalowym przemyśle przetwórczym, wskazują na to, że ponownie

wzmożone procesy likwidacyjne

nie zostały w tej dziedzinie jeszcze zakończone. Środki pieniężne przeznaczone na sfinansowanie ruchu budowlanego w r. 1931 ze zródeł publicznych, są w obecnej chwili **znacznie niższe niż w roku ubiegłym.**

W przemyśle **włókienniczym** nastąpiło w styczniu **dalsze zmniejszenie się rozmiarów produkcji przy skurczonych obrotach,** W najbliższej przyszłości otwierają się możliwości rozszerzenia zbytu z uwagi na brak zapasów towarów wiosennych i letnich na składach.

Położenie rolnictwa

było w styczniu **wyjątkowo ciężkie.** Przyczyniły się do tego **rosnące trudności finansowe przy malejących przychodach.** Ceny zbóż i zwierząt **spadły jeszcze w porównaniu z grudniem,** sprzedaż nabiału gra w sezonie zimowym podrzędną rolę, zmniejszył eksport trzody chlewnej. W lutym nastąpiła pewna poprawa w zbycie i w otrzymywanych cenach, natomiast **trudności finansowe nie wydają się łatwe do zlikwidowania.**

Jeżeli chodzi o ocenę możliwości

dalszego rozwoju konjunktury

w Polsce, należy wziąć pod uwagę **znaczne natężenie procesów likwidacyjnych na rynku wewnętrznym.**

Gdyby spadkowy ruch cen został zatrzymany, oczywiście po obniżce cen towarów, które w czasie depresji zniżce nie uległy, wówczas wytworzona zostanie objektywna odskocznia dla poprawy konjunktury, nawet jeżeliby sytuacja rolnictwa nie uległa znaczniejszej zmianie na lepsze oraz zawiodły kapitały zagraniczne. Oczywiście wówczas rozmiary poprawy byłyby nieznaczne.

Przewidywanie w obecnej fazie jest jednak niezwykle utrudnione ze względu na ogromne znaczenie nastrojów psychicznych podczas każdej depresji.

Instytut Badania Konjunktur kończy uwagą, że z wiosną b. r. może się rozpocząć wzrost aktywności gospodarczej w Polsce zależnie od rozmiarów napływu długoterminowych kapitałów zagranicznych. Wiadomo zaś jak wątpliwe są horoskopy na uzyskanie tych kredytów.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

MARZEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Humor.

U sędziego. — Czy oskarżony był już kiedy karany? — Dwadzieścia lat temu. — A od tego czasu? — Ani razu. — Co oskarżony robił przez ten czas? — Siedziałem w więzieniu.

„Domowe wykształcenie". — Powiedz mi, kto to jest wierzyciel?... — To jest pan taki, któremu zawsze mam mówić, że ojca niema w domu...

Też zajęcie. — Czem się trudnicie?... — Jestem zamiataczem śniegu. — A co robicie latem? — Modlę się o długą i śnieżną zimę...

Zastój na giełdach.

Giełda pieniężna.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar 8.89—8.91 zł; czeki 8.91¼—8.92¼ zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

Na rynku akcyj zastój. Poszukiwano Banku Polskiego i Elektrowni, ta ostatnia 41 zł. w płaceniu, jednakowoż bez obrotu. Papiery procentowe bez tranzakcji i bez zainteresowania.

Na pogiełdziu zastój.

Kraków 27 lutego. Pszenica czerwona 27—28, biała 26—26.50, targowa 25.50—26, mąka żytnia krakowska typowa 32—32.50, żytnia poznańska typowa 33—33.50 zł.

Tendencja spokojna, dowozy małe.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 27 lutego. Dolary 8.91, 8.93, 8,89. Dewizy: Londyn 43,33¼, 43.44, 43.22½; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8.92 8.94, 8.90; Paryż 34.96½, 35.05, 34.88; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 171.68, 172.11, 171.25; Włochy 46.71½, 46.83, 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 212.61.

KURSA OBLIGACJI.

3% premjowa budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna 102½ — 5% konwersyjna 49½ — 5% kolejowa 46 — 6% dolarowa 72 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 91.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 27 lutego. Paryż 20.36¼, Londyn 25.23¾, Nowy Jork 5.19 9/16, Belgja 72.37½, Włochy 27.19½, Hiszpanja 54.45, Holandja 208.37½, Berlin 123.46, Wiedeń 72.98, Sztokholm 139.06, Oslo 138.95, Kopenhaga 138.95, Sofja 3.76¼, Praga 15.38¾, **Warszawa 58.15,** Budapeszt 90.52½.

Radio.

Niedziela 1 marca.

Kraków (312.8). G. 9.26 Cicha Msza z Wilna; 11.30 Transmisja z Olszynki Grochowskiej w Warszawie: 12.55 II. część poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 14 K. Streer: „Przysposobienie rolnicze młodzieży": 14.20 Muzyka i odczyt rolniczy z Warszawy: 15 Dr W. Płoski. „Kronika rolnicza"; 15.20 Muzyka z Warszawy; 15.40 Program dla dzieci; 16.10 „Sport dnia codziennego" — wygł. dr H. Szatkowski; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Warszawy: 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy; 17.30 Feljeton z Warszawy; 17.40 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.25 Djalog z Warszawy; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 „Z przed stu lat" z Warszawy; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko z Warszawy; 20.30 Recital fortepianowy A. Hoehna, kwadrans literacki i koncert popularny; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Pieśni; 22.50 Komunikaty 23 Muzyka taneczna.

Lwów (385.1). G. 16.10 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi dyr. J. S. Petry: 17 ? ? ? Trzy pytajniki p. M. Nowiny.

Warszawa (1411.7). G. 9.20 Cicha Msza z Wilna: 11.30 Transmisja z terenu Olszynki Grochowskiej obchodu 100-nej rocznicy bitwy pod Grochowem; 12.55 II. część poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 14 Prace wiosenne w sadzie; 14.20 Muzyka: 14.30 Roboty wiosenne w lesie: 14.50 Muzyka: 15 Nawożenie obornikiem: 15.20 Muzyka; 15.40 Program dla dzieci; 6.16 „Skrzynka pocztowa": 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 „Zagadnienie zniżki cen": 16.55 Płyty gramofonowe: 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne: 17.30 Feljeton p. t.: „Raszyn się budzi"; 17.40 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państw.: 19 Rozmaitości: 19.25 Djalog p. t.: „Shaw i Pirandello": 19.40 Program na dzień następny: 19.45 Komunikat „Z przed stu lat": 19.50 Płyty gramofonowe: 20 Słuchowisko „Co się z nim stało"; 20.30 Recital fortepianowy A. Hoehna; 21.10 Kwadrans literacki „Najświetniejszy kawalerzysta Napoleona": 21.25 Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego: 22 Feljeton pt.: „Plotki z Zachodu": 22.15 Pieśni w wykonaniu p. M. Rońskiej; 23 Muzyka lekka i taneczna z „Bristolu".

Katowice (408.7). G. 14 Ks. dr B. Rosiński: Odczyt z cyklu wykładów pasyjnych p. t. „Pojmanie Pana Jezusa": 16.55 Intermezzo muzyczne z udziałem p. St. Billik-Bedlowiczowej (śpiew); 19 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

Hindenburg dożywotnim prezydentem(?)

W r. 1932 kończy się okres urzędowania Hindenburga na stanowisku Prezydenta republiki niemieckiej. Koła zbliżone do niego chcą oszczędzić państwu wstrząsów, które stanowią każde wybory dla ludności kraju, i projektują przedłużenie kadencji Hindenburga o rok lub 2 lata. Do tego potrzeba jednak ⅔ głosów Reichstagu ze względu na to, że ten pomysł koliduje z Konstytucją, którą trzebaby było zmienić.

Hindenburg podobno nie byłby przeciwny planowi przedłużenia kadencji Prezydenta, ale pod warunkiem, że tego zechce większość ludności. Z tego powodu „Jungdeutscher Orden“ ma zamiar zainicjować plebiscyt ludowy o przedłużenie kadencji Prezydenta dla Hindenburga do jego śmierci.

Gandhi konferuje z wicekrólem Indyj.

Londyn, 27 lutego. Z Noweego Delhi donoszą: Po dzisiejszej konferencji z wicekrólem Indyj Gandhi oświadczył, iż możliwe, że za jakiś czas obrady zostaną wznowione. W toku dzisiejszej konferencji wyłoniły się trudności, jakie będzie musiał rozstrzygnąć rząd brytyjski. Z oświadczenia Gandhiego wynika, że rokowania nie zostały zerwane. Po rozmowie z Gandhim wicekról zaprosił na konferencję dwóch członków delegacji na konferencję „okrągłego stołu“, z którymi konferował już raz w tym tygodniu. Gandhi zatrzyma się jeszcze parę dni w Nowem Dilhi.

Zawrotne zarobki syndykatów przemytniczych w Ameryce.

Chicago, 27. 2. (PAT). Nielegalne spożycie piwa w Chicago wynosi przeszło 12 miljonów kwart tygodniowo. Syndykatom przemytniczym, na czele których stoi Al Capone, płacone są sumy dochodzące do 2 miljonów dol. tygodniowo. Dane te są oparte na obliczeniach chicagowskiej izby handlowej.

Wzmożenie ruchu rewolucyjnego w Peru

Nowy Jork, 27 lutego. Wedle wiadomości nadchodzących z Boliwji, w Peru południowem, na obszarze miast Arequipa, Cuzco, Puno i jeziora Titicaca powstańcy skoncentrowali ponad 5 tysięcy dobrze uzbrojonych wojsk, gotowych do marszu na północ. Tymczasem nadchodzą także wiadomości o wzmagającym się ruchu rewolucyjnym w północnej części kraju. Garnizon miasteczka Piura zbuntował się z powodu aresztowania dowódcy tamtejszego garnizonu. Rząd centralny wystawił armje skierowane przeciw obydwom frontom, równocześnie czyni jednak starania, aby z przywódcami powstania osiągnąć porozumienie.

KOMUNIŚCI POSTRZELENI NA GRANICY.

Warszawa 27. 2. (Telef. wł.). Polska straż graniczna postrzeliła na pograniczu polsko-sowieckiem dwu osobników, którzy usiłowali przedostać się niepostrzeżenie do Polski. Są to dwaj komuniści polscy z Mińska, Kaganowicz i Rowin.

PRZEDSTAWICIELE SFER GOSPODARCZYCH U MIN. POŁCZYŃSKIEGO.

Warszawa 27. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym u p. ministra Janta-Połczyńskiego odbyło się zebranie posłów i senatorów rolników, oraz przedstawicieli sfer gospodarczych, na którem to zebraniu p. wiceprezes Banku Polskiego p. Młynarski wygłosił referat o międzynarodowych rokowaniach w sprawie kredytów rolniczych.

POSEŁ NIEMIECKI W WARSZAWIE.

Warszawa 27. 2. (PAT). Dziś przybył pociągiem z Berlina nowomianowany poseł Rzeszy niemieckiej przy rządzie polskim, p. Hans v. Moltke wraz z małżonką.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

Warszawa, 27, 2. (Tel. wł.). Prezes częstochwskiego związku kupców i fabrykantów Z. Stiller wpadł na dworcu częstochowskim pod koła pociągu, które odcięły mu prawą nogę.

———oOo———

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.). Przewodniczącym komisji organizacji zakł. ubiezpieczeń pracowników umysłowych został mianowany radca prawny min. pracy Jan Pierzchalski.

Warszawa 27. 2. (Telef. wł.). W Pradze czeskiej podpisali w dniu 24 b. m. delegaci polscy i czechosłowaccy protokół, ustalający warunki wzajemnego związania prac pomiarowych, wykonywanych przez oba państwa.

———oOo———

Filadelfia (PAT). Zamknięto tu stary i uchodzący za bardzo arystokratyczny klub pod zarzutem niedozwolonego wyszynku alkoholu.

362 tysiące bezrobotnych.

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.). Według ostatniego sprawozdania, dotyczącego stanu bezrobocia, z dn. 21 lutego. wzrost. liczby bezrobotnych w okresie sprawozdawczym przedstawia się cyfrą 5.152. Ogółem liczba bezrobotnych w dn. 21 wyrażała się liczbą 361.804 osoby. Najwięcej bezrobotnych było na Śląsku 60.676, Łódź ma 37.996 bezrobotnych, okręg łódzki 51.750, Warszawa 19.000, Kraków 12.728, Lwów 8.720, Chrzanów 7.472, Drohobycz 7.214, Biała 5.901, Stanisławów 5.542, Przemyśl 5.036, Nowy Sącz 5.120, Gdynia 3.344.

ŁÓDŹ OCZEKUJE POLEPSZENIA.

Warszawa 27. 2. (Telef. wł.). Niektóre przedsiębiorstwa włókiennicze w Łodzi zamierzały wymówić pracę personalowi biurowemu z terminem trzymiesięcznym. Obecnie redukcję wstrzymano z powodu spodziewanych zamówień.

Złagodzenie różnic między Francją i Włochami

CELEM MISJI ANGIELSKIEJ W RZYMIE.

Rzym, 27. 2. (PAT). Eksperci włosko-angielscy pracowicie spędzili dzień wczorajszy. Obrady rozpoczęte przedpołudniem trwały do wieczora z przerwą obiadową. Ministrowie Henderson i Grandi przeprowadzili w międzyczasie półtoragodzinną rozmowę, której treść trzymana jest w tajemnicy. Wiadomo jedynie, że eksperci omawiali techniczne problematy spraw morskich. Popołudniu min. Henderson złożył Mussoliniemu wizytę, trwającą godzinę. Wieczorem min. Grandi wydał na cześć gości bankiet.

W dniu dzisiejszym projektowana jest wycieczka do Tivoli, gdzie gości podejmować będzie śniadaniem minister marynarki Siriani. Ministrowie angielscy pozostaną w Rzymie przez dzień dzisiejszy, a w sobotę wyjadą do Paryża, skąd po krótkim pobycie udadzą się do Londynu.

Londyn, 27 lutego. „Times“ donosi z Rzymu, że rokowania angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona z rządem włoskim dotyczą nietylko spraw technicznych związanych z rozbrojeniem na morzu, lecz rozciągają się także na ogólną sytuację polityczną. „Morning Post“ natomiast oświadcza, że najważniejszym celem misji angielskiej w Rzymie jest złagodzenie różnic, jakie istnieją między Francją a Włochami w kwestji zbrojeń na morzu.

———X———

Moskwa w przededniu sensacyjnego procesu.

Moskwa, 27. 2. (PAT). W związku z ogłoszeniem aktu oskarżenia przeciw antybolszewickiej organizacji rosyjskich socjal-demokratów-Mienszewików, cała prasa moskiewska zamieszcza obszerne artykuły, omawiając działalność tej organizacji, na czele której stało Biuro Związkowe, kierowane przez Romana Chuchanowa i Schera. Aresztowani Mieńszewicy, działali, m. i. w ścisłem porozumieniu z partją przemysłową oraz t. zw. chłopską partją pracy na czele z Czajanowem i Kondratiewiczem. Biuro związkowe utrzymywało poza tem kontakt z II Międzynarodówką i to stanowi największą winę oskarżonych. Jak przypuszczać można z pierwszych artykułów pism sowieckich, proces mieńszewicki rozdmuchiwany będzie do rozmiarów procesu partji przemysłowej.

PROF. RIAZANOW STANIE PRZED SĄDEM.

Moskwa, (PAT). Sowiecka opinja publiczna zaskoczona została wczoraj wiadomością, że prof. Riazanow, dyrektor ultrakomunistycznej instytucji, jaką jest instytut Marxa i Engelsa, przeszedł do obozu wrogiego bolszewizmowi. Riazanow od dłuższego czasu utrzymywać miał ścisły kontakt z organizacją Mieńszewików, których proces rozpoczyna się pojutrze. Riazanow został usunięty nietylko z instytutu, ale i z partji komunistycznej, a jak głosi niesprawdzona dotychczas wersja, został nawet aresztowany i ma odpowiadać za branie udziału w antybolszewickim spisku.

Intensywne przygotowania Sowietów do wojny.

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.). Biuletyn francuskiej Ligi Narodowej „Le Temps Present“ zamieszcza artykuł senatora z Alzacji Eccarat pod tytułem „Niebezpieczeństwo wojny ze strony niemiecko-sowieckiej“. Artykuł mówi o przygotowaniach Rosji sowieckiej do przyszłej wojny, zwłaszcza wojny gazowej. Ludność Sowietów wzrosła w ciągu 10 lat z 120 miljonów do 150. Wojska sowieckie szkolą corocznie 900.000 żołnierzy, a w razie wojny Sowiety mogą wystawić 15 miljonową armję. Sen. Eccart cytuje dokumenty, świadczące o intensywnej fabrykacji w Rosji na rachunek Niemiec bomb gazowych, dostarczanych do fortów niemieckich przez Szczecin. Jeden tylko przypadkowo wykryty transport zawierał 350.000 bomb gazowych.

Sowiety mają 287 przedsiębiorstw przemysłu wojennego, wyrabiających rocznie 37 miljonów kg. materjałów ybuchowych, przyczem większość osób zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach, to Niemcy. Prośba gen. Seeckta, domagającego się militaryzacji wszystkich narodów proporcjonalnie do liczby mieszkańców i położenia geograficznego jest wyraźnym dowodem dążeń niemieckich do rewanżu zbrojnego.

Jednocześnie na temat polityki francuskiej wobec Niemiec polemizuje redaktor „Ordre“ Bure z redaktorem naczelnym „Victoire“ Hervem. Ten ostatni wydał książkę monstrualnie germanofilską, której pierwszy egzemplarz przesłał prez. Hindenburgowi. Bure stwierdza, że żaden międzynarodowiec nie poszedł w swojem germanofilstwie tak daleko, jak nacjonalista Herve, który w ten sposób popiera zamiary rewanżowe Berlina. Bure kończy uwagą, że nim Francja zdobędzie chimeryczną przyjaźń Niemiec, może stracić trwałą przyjaźń aljantów.

Burza zmiata okręty na M. Czarnem.

Konstantynopol, 27 lutego. Szalona burza śnieżna nad Morzem Czarnem trwa w dalszym ciągu i nadal pochłania liczne ofiary w ludziach. Z różnych stron nadchodzą rozpaczliwe wołania o ratunek, wysyłane z pokładów zagrożonych statków. Oprócz szeregu statków przybrzeżnych i żaglowców ofiarą padło dotąd 7 okrętów. Angielski okręt cysternowy „Wellfield“ rozbił się u brzegów tureckich. Drugi angielski statek „Trevian“ spieszący tonącemu statkowi z pomocą podczas akcji ratunkowej został wyrzucony na skałę i uległ rozbiciu. Oba statki zatonęły. Z załogi 14 osób poniosło śmierć w wzburzonych falach morskich. Resztę — 22 osoby — wyratował statek norweski „Raina“. Najechał na mieliznę i uległ rozbiciu także statek niemiecki „Ceres“, wiozący zboże z Rosji do Konstanty. Katastrofie uległo jeszcze kilka dalszych okrętów nieznanej nazwy i narodowości. Prawdopodobnie m. i. zatonęły także dwa okręty włoskie.

———oOo———

W Rumunji nie będzie dyktatury.

Bukareszt, 27 lutego. Dzienniki donoszą, że premjer Mironescu i jego małżonka zostali zaproszeni do króla Karola na obiad. Ponieważ zaproszenie nastąpiło bezpośrednio po wczorajszem przemówieniu Mironescu, w którem premjer wypowiedział się w ostry sposób przeciw dyktaturze, jako formie rządzenia państwem — koła polityczne sądzą, iż król chciał w ten sposób zamanifestować swoją solidarność ze stanowiskiem premjera. Niewątpliwie nastąpiło to w związku z niedawnemi pogłoskami, jakoby król Karol zamierzał wprowadzić w Rumunji dyktaturę.

———X———

Senat uchwalił podatek od cukru.

Warszawa 27. 2. (Telef. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przedyskutowano ustawę o opodatkowaniu cukru. Głąbiński podniósł, że społeczeństwo ponosi nadmierny ciężar, płacąc za cukier ponad 180 miljonów rocz nie więcej niżby wynikało z kalkulacji kosztów produkcji i godziwych zysków.

Społeczeństwo ponosi ofiary dla podtrzymania eksportu cukru, jednak jest to ciężar nadmierny i niesłuszny. Jeżeli wziąć pod uwagę ceny cukru na rynku międzynarodowym, to podtrzymanie eksportu powinno kosztować 65 do 70 miljnoów zł., a skoro społeczeństwo płaci 180 miljnoów, to gdzie podziewają się pozostałe 110?

Ustawę przyjęto. Senat uchwalił dalej ustawę o funduszu eksportowym i zmiany w projekcie ustawy o zniesieniu ograniczeń zaborczych. Następne posiedzenie wyznaczono na 4 marca. Na posiedzeniu tem odbędzie się dyskusja budżetowa.

Szwedzi chcą finansować elektryfikację w kieleckiem.

Warszawa, 27. 2. (Telef. wł.). Grupa kapitalistów szwedzkich nawiązała rokowania wstępne ze zjednoczonemi elektrowniami okręgu radomsko-kieleckiego w sprawie ewentualnego udziału grupy w finansowaniu akcji elektryfikacyjnej województwa kieleckiego, części województwa lubelskego i niektórych powiatów województwa warszawskiego.

Aresztowanie wybitnego komunisty.

Grodno 27. 2. (PAT). W Grodnie aresztowano delegata centralnego komitetu komunistycznej partji zachodniej Białorusi, niejakiego Nachmana Kramarza. Kramarz organizował w swoim czasie jako wybitny komunista bandy dywersyjne na Białorusi. Następnie był przywódcą ruchu komunistycznego w Siedlcach i innych miastach Polski, za co był skazany przez sąd okręgowy w Siedlcach na kilkuletnie ciężkie więzienie. Z dokumentów i notatek wynika, że udawał się on na jakąś ważną konferencję do Moskwy.

Ustawa o podatku wyrównawczym uchwalona.

Warszaya, 27. 2. (Tel. wł.). Po bardzo obszernej dyskusji na wspólnem posiedzeniu Komisji Skarbowej i Administracyjnej Sejmu przyjęto ustawę o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich. Na wniosek posła Moczulskiego z B. B. wstawiono do projektu ustawy punkt nowy, który mówi, że gminom wiejskim przysługiwać będzie prawo pobierania podatku wyrównawczego od majątków o charakterze społecznym, od dóbr duchowych i klasztornych. Przeciwko poprawce występował nawet referent B. B. poseł Polakiewicz, jednak uchwalono ją głosami B. B. i P. P. S.

VOTUM SEPARATUM W WYROKU CZĘSTOCHOWSKIM.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.). Wieczorna prasa warszawska donosi, że wyrok częstochowski w sprawie o strzały w Kasie Chorych nie był jednomyślny, gdyż sędzia Harasymowicz założył votum separatum.

———o———

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.). Wiceprezes Senackiej Komisji Spr. Zagr. został wybrany sen. Wielowiejski.

Nowy Jork, 27 lutego. Po paru dniowych pertraktacjach dziennik „New York World“ został sprzedany za 5 miljonów dolarów syndykatowi prasowemu.

Samobójstwo działacza polskiego na Litwie.

Wilno 27. 2. (PAT). Dzienniki wileńskie podają, że w obozie we Wroniach na Litwie odebrał sobie życie 55-letni Jan Doramacki, bibljotekarz polskiego towarzystwa oświatowego „Pochodnia“. Doramacki powiesił się na ręczniku na okratowaniu okna. Był on zesłany do obozu w październiku ub. r. za przemycanie polskich książek do bibljoteki polskiej. W obozie Doramacki zachorował na tyfus i wskutek tej choroby popadł w stan apatji. W początku lutego za wywołanie awantury z dozorcą, skazany był na bezwzględny 2-tygodniowy areszt w osobnej celi, gdzie też popełnił samobójstwo.

M. Boué: 9

Upiór.

I Lautrec opracował cały plan kampanji, wtajemniczając mnie tylko w jedną część. Umówiliśmy się, że pozostanę sam w zamku, ale że nie przedsięwezmę żadnych kroków do czasu kiedy mi przyjaciel mój nakaże interwencję — o ile rzecz prosta, zajdzie potrzeba.

Tak zrobiliśmy. Popołudniu detektyw pożegnał właścicieli zamku. Dopiero w kilka dni później dowiedziałem się, co stało się w międzyczasie. Ale opowiem o przygodach Lautreca tak, jak on mi je opowiedział.

Lękając się, że ktoś nieznany może go szpiegować, wsiadł w Briec do pociągu, jadącego do Paryża. Wysiadł na pierwszej stacji, przebrawszy się w pociągu, aby nikt go nie mógł poznać.

Wrócił do Briec na wózku wieśniaka i wciąż w przebraniu ruszył w stronę zamku de Montaigle, gdzie przybył o zmierzchu. Przeskoczył przez mur i zaczął błąkać się po parku, korzystając z zapadającej nocy.

Było ciemno, a niebo zakrywały chmury. Zbliżył się do zamku, kryjąc się pod ścianami. Przekonawszy się, że w domu panuje zupełna cisza, wszedł do wnętrza przez drzwi przeznaczone dla służby, posługując się swemi wytrychami.

Jak złodziej, przeszukał wszystkie pokoje parterowe. Wszyscy spali. Wszedł na pierwsze piętro. Upewnił się, że wicehrabia i wicehrabina de Montaigle spoczywali spokojnie w swoich sypialniach. Zkolei skierował swe kroki do drzwi pokoju hrabiny wdowy. Przez dziurkę od klucza wpadał do wnętrza promień światła.

Lautrec spojrzał przez nią i drgnął, zdumiony.

W pokoju znajdowały się dwie osoby. Hrabina wdowa w bieliźnie siedziała na łóżku. Za stołem widać było postać mężczyzny, zwróconego twarzą do drzwi. Lautrec poznał natychmiast zmarłego hrabiego Bertranda de Montaigle.

— Czyżby to było możliwe?

Małżonkowie rozmawiali z sobą po cichu. Detektyw nie mógł usłyszeć ani jednego słowa. Minęło w ten sposób pół godziny.

Przypuszczając, że mężczyzna wkrótce wyjdzie, Lautrec odszedł od drzwi i ukrył się w korytarzu. Przypuszczenie jego okazało się słusznem. Wkrótce potem usłyszał słaby zgrzyt klucza w zamku i w drzwiach zarysowała się ciemna sylwetka męskiej postaci.

Cień zamknął ostrożnie drzwi i ruszył przed siebie, stąpając na palcach. W pewnej chwili znalazł się tak blisko Lautreca, że o mało co nie wpadł na niego. Cień, człowiek lub duch, zeszedł cicho po schodach. Detektyw szedł za nim w pewnej odległości.

Tajemnicza postać zmierzała do jednej z wielkich sal parterowych, zwanej salą rycerską, w rodzaju tych, jakie się widzi w starych zamkach. Detektyw spostrzegł, że otworzyła drzwi do niej wiodące i zamknęła je za sobą.

Z całą ostrożnością Lautrec otworzył drzwi swoim wytrychem i zamknął je natychmiast. Wszedł do sali w sam czas, aby zobaczyć, że cień, którego ścigał, zniknął w średniowiecznym kominku w głębi. Jednym skokiem znalazł się przy kominku.

Ale cień przepadł bez śladu.

Gdzież się podział?

Lautrec zastanawiał się przez chwilę, czy nie miał do czynienia w istocie z prawdziwym duchem, obdarzonym własnością przenikania przez ściany.

Oglądnął kominek, obmacał poszczególne kafle, kratę żelazną i obicia miedziane, a potem rzucił na nie snop światła swej kieszonkowej latarki. Górna część kominka zrobiona była z mosiądzu. Zwróciła ona odrazu uwagę Lautreca, który zaczął oglądać wyrzeźbioną w metalu tarczę herbową, przy ozdobioną tym zagadkowym napisem: „Trzecia spełnia życzenia“. — Jaka trzecia?“ — zapytał się Lautrec. Ah! Rozumiem... Po lewej stronie tarczy herbowej widać trzy lilje. — I pocisnął kwiat lilji, próbując, czy nie da się poruszyć. — W istocie... Nie omyliłem się...“ dodał.

W chwili, kiedy detektyw nacisnął trzecią lilję, dał się słyszeć słaby zgrzyt. Ściana w głębi kominka otwarła się w górnej swej części, odsłaniając wejście do tajemniczego korytarza. Lautrec nie wahał się ani chwili i wszedł do ciemnej czeluści.

Dzięki swej latarce kieszonkowej znalazł sprężynę, która mu pozwoliła zamknąć drzwiczki, ukryte w głębi kominka.

— A teraz w drogę za moim duchem! — rzekł.

Spostrzegł u swoich stóp kręte schody. Zeszedł na dół i znalazł się w podziemnym korytarzu. Nadstawił uszu... Echo dalekich kroków rozlegało się w mroku i ciszy podziemia. Lautrec skierował się w tę stronę.

Spostrzegł w ciemnościach niewyraźne światełko. — Duch ma, jak i ja lampkę elektryczną — mruknął.

Zaczęła się pogoń za upiorem. Detektyw stąpał na palcach bez najmniejszego szmeru, wymijając uważnie wszelkie przeszkody. Z obawy, że światło może go zdradzić, schował swą latarkę elektryczną do kieszeni. Ten pochód w ciemnościach trwał około dwadzieścia minut.

Podobnie, jak większa część zamków, siedziba rodu de Montaigle miała przejścia podziemne. Lautrec odkrył niespodziewanie wejście do nich, co przyprawiło go o uczucie dumy i cichego zadowolenia.

Wkońcu tajemniczy cień znalazł się przy wyjściu z podziemi. Detektyw zobaczył zdaleka, że wstępuje na schody i znika.

Przyspieszył kroku i wszedł również na stopnie. Wkrótce potem stanął przed drugiemi drzwiami, które otworzył po krótkich manipulacjach. Wychylił głowę, a słysząc oddalające się kroki widma, wyszedł z podziemia.

I stwierdził, że znajduje się w starej kaplicy.

Drzwi, które otworzył, mieściły się w głównym ołtarzu, względnie pod ołtarzem. Przeszedł przez kaplicę i skierował swe kroki do bramy, która zamknęła się co dopiero za upiorem.

Otworzenie jej zabrało mu tym razem trochę czasu. Dokonał tego dopiero po kilku minutach.

Wyszedłszy z kaplicy, rozglądnął się dokoła.

Kaplica stała w szczerem polu. Otaczały ją łąki i pastwiska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.